

Burmistrzowie

Cisjordanii przeciw polityce Izraela

Burmistrzowie miast na zachodnim brzegu Jordanu odbyli w poniedziałek dwa spotkania, w Nablusie i Ramallah, na których potępił izraelską politykę kolonizacji ziem arabskich. Trzecie spotkanie, które miało się odbyć w Hebronie, zostało uniemożliwione przez oddziały izraelskie, które otoczyły miasto. Od czasu aresztowania burmistrza Nablusu, Bassama Szakay, burmistrzowie Cisjordanii kontynuują spotkania, dając wyraz swej solidarności i zaangażowania w sprawę arabską. PAP

Iran

Zabójstwo ajatollaha M. Mofatteha

We wtorek rano w centrum Teheranu dokonano udanego zamachu na ajatollaha Mohammada Mofatteha — dyktora Teherańskiej Szkoły Teologicznej oraz bliskiego współpracownika ajatollaha Chomeiniego i prawdopodobnie członka rządu w Iranie Islamskiej Rady Rewolucyjnej.

Trzej niezidentyfikowani zamachowcy otworzyli do niego ogień z broni automatycznej w momencie, gdy wychodził z samochodu kierując się do budynku wspomnianego wydziału. Irańska agencja prasowa „Pars” poinformowała, że zmarł w szpitalu cztery godziny po zamachu.

W czasie ataku postrzeleni zostali również dwaj członkowie ochrony osobistej ajatollaha, w tym jeden śmiertelnie. PAP

Decyzją ONZ

Rok 1985

— Międzynarodowym Rokiem Młodzieży

Zgromadzenie Ogólne NZ w poniedziałek proklamowało rok 1985 Międzynarodowym Rokiem Młodzieży. W uchwalej rezolucji Zgromadzenie Ogólne zwróciło się do sekretarza generalnego ONZ o sporządzenie, na podstawie propozycji poszczególnych rządów i konsultacji z odpowiednimi instytucjami, programu obchodów Międzynarodowego Roku Młodzieży. Onychy te w myśl rezolucji ONZ mają przebiegać pod hasłem „współuczestnictwo, rozwój, pokój”. (PAP)

Relacja zachodnioniemieckiego dziennika

Zbrodniarz wojenny przed mikrofonem „Wolnej Europy”

Jak wynika z waszyngtońskiej relacji zachodnioniemieckiego dziennika „Sueddeutsche Zeitung”, duże oburzenie opinii publicznej oraz interpelacje amerykańskich kongresmanów wywołał wywiad, jaki nadała rozgłośnia „Wolna Europa”, z byłym rumuńskim biskupem Kościoła prawosławnego, Valerianem Tarifa, który obecnie przebywa na emigracji w USA. „Sueddeutsche Zeitung” pisze, że ta „dawnie przez wywiad amerykański a obecnie bezpośrednio przez rząd finansowana rozgłośnia”, udostępniła mi

Głos społeczeństwa Wielkopolski

Narasta fala protestu przeciw rakietowym planom NATO



Podczas manifestacji w „Pomocie”.

Fot. — R. Królak

Coraz głośniejszemu protestowi polskiego społeczeństwa przeciw planom NATO rozmieszczania nowych rodzajów broni w Europie — działaniom niosącym zagrożenie dla światowego pokoju i bezpieczeństwa. Mieszkańcy Poznania i Wielkopolski dołączają w tej sprawie swój głos. Hala naradziwni Wielkopolskich Zakładów Tele-

komunikacyjnych „Telkom-Teletra” w Poznaniu. Oprócz pracujących tu robotników zapelnili ją kilkusetosobowa grupa przedstawicieli wszystkich wydziałów produkcyjnych, pracowników zaplecza technicznego, administracji. Przeważali ludzie młodzi, gdyż młoda jest załoga tego przedsiębiorstwa. Ci ludzie nie pamiętają grozy wojny, nie pozna-

li jej sami, lecz przecież zdają sobie sprawę, czym ona jest. Dlatego z uwagą słuchali słów mistrza wydziału obróbki — Jana Dadaczynskiego, który od czytał słowa rezolucji. „Chcemy żyć i pracować w pokoju. Własnym wysiłkiem budujemy nasz kraj — socjalistyczną Polskę i przyszłość naszych dzieci. Osiągnęliśmy wiele, ale tylko w czasie pokoju. Dlatego mówimy stanowczo NIE! Jesteśmy przeciw instalacji broni rakietowej w Europie zachodniej, gdyż bezpośrednio zagrażają one bezpieczeństwu również naszego narodu”. (sf)

W Bibliotece Głównej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, w drugim dniu konferencji z udziałem przedstawicieli bibliotek naukowych polskich szkół wyższych oraz bibliotekarzy z uniwersytetów w Halle i Berlinie (NRD) na plenarnym posiedzeniu uchwalono tekst apelu skierowanego do Światowej Rady Pokoju. Czytamy w nim: „Z głębokim niepokojem przyjęliśmy wiadomość o decyzjach Rady NATO zmierzających do zwiększenia atomowych zbrojeń Paku Północno-

Dokończenie na str. 2

W Bielsku-Białej i Ostrołęce

Ocena działalności organizacji partyjnych

W Bielsku-Białej i Ostrołęce odbyły się wczoraj wojewódzkie konferencje sprawozdawczo-wyborcze PZPR.

W Bielsku-Białej dokonano oceny pracy w minionym kadencji, wytyczono program działania wojewódzkiej organizacji partyjnej na lata 1980—1981 oraz wybrano delegatów na VIII Zjazd i wojewódzkie władze partyjne.

W obradach wzięli udział członkowie KC PZPR: wiceprezes Rady Ministrów Tadeusz Pyka i minister spraw zagranicznych Emil Wojtaszek.

Podobne sprawy były przedmiotem Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR w Ostrołęce. Uczestniczyli w niej kierownik Wydziału Pras, Radia i Telewizji KC PZPR — Kazimierz Rokoszewski. (PAP)

Jan Paweł II potępia wyścig zbrojeń

Papież Jan Paweł II opublikował 18 bm. orędzie na 13 Światowy Dzień Pokoju, który z inicjatywą Papieża Pawła VI obchodzony jest przez Watykan i Kościół Katolicki w dniu 1 stycznia. W orędziu swym Papież w zdecydowanych słowach potępia wyścig zbrojeń. Zdaniem wszystkich obserwatorów w Watykanie orędzie papieskie stanowiło bezpośrednie nawiązanie do niedawnych decyzji szeregu państw NATO w sprawie przyspieszenia zbrojeń, również atomowych.

Dokument wzywa całą społeczność światową do połączenia wysiłków na rzecz pokoju, wskazując, że ogromne moralne znaczenie dla jego umocnienia w świecie ma odrzucenie przemocy. „Dy namizm człowieka, znajomość jego prawdziwej natury skłaniają go — stwierdza dokument — do spotkania się, do wzajemnego poszanowania, do braterstwa i pokoju”. Papież wskazuje też na znaczenie dla pokoju dialogu, stojącego ponad różnicami ideologicznymi, rękawic, walki o sprawiedliwość — ponieważ niesprawiedliwość jest jedną z przyczyn konfliktów i istniejących konfliktów. Orędzie stwierdza również, że nie ma pokoju, jeśli nie ma gotowości do szczerego i ciągłego dialogu. PAP

Współpraca naukowa krajów socjalistycznych

W Kiekrzu koło Poznania rozpoczęła się wczoraj kilkudniowa międzynarodowa konferencja naukowa zorganizowana przez Polską Akademię Nauk na temat doskonalenia współpracy krajów socjalistycznych w dziedzinie badań naukowych. W spotkaniu uczestniczą przedstawiciele akademii nauk Bułgarii, Czechosłowacji, Kuby, Mongolii, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Polski, Rumunii, Węgier i Związku Radzieckiego. Referat o podstawach i zasadach rozwoju oraz

zwiększenia efektywności współpracy naukowej akademii nauk krajów socjalistycznych wygłosi sekretarz naukowy PAN — prof. dr Jan Kaczmarek.

Także wczoraj w Urzędzie Miasta w Poznaniu z uczestnikami konferencji spotkali się przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej, sekretarz KW PZPR — Józef Świąt i prezydent Poznania — Władysław Śleboda, którzy następnie omówili problemy poznańskiego środowiska naukowego z kierownictwem PAN. (zr)

WSPÓLDZIAŁANIE MIĘDZY PZPR I FPK — WYNIKI PRODUKCYJNE ROLNICTWA — ZAOPATRZENIE W PASZE TREŚCIWE

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu w dniu 18 bm. zapoznawało się z przebiegiem spotkania I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka z sekretarzem generalnym KC FPK Georgesem Marchais, które odbyło się w Polsce w dniach 14 — 16 grudnia.

Biuro Polityczne w pełni zaakceptowało przyjęte w toku rozmów ustalenia zmierzające do dalszego zacieśnienia interakcyjnej solidarności i współdziałania między PZPR i FPK oraz podkreśliło, że mają one doniosłe znaczenie dla zespolenia wszystkich sił demokracji i pokoju w Europie na rzecz zahamowania wyścigu zbrojeń, rozbrojenia i umocnienia bezpieczeństwa

międzynarodowego. Bliskie współdziałanie obu partii stanowi kontynuację tradycji wspólnych walk klasy robotniczej Polski i Francji.

PZPR i FPK wyraziły zgodę na przekonanie, że rozwój stosunków między Polską i Francją we wszystkich dziedzinach leży w interesie obu narodów i sprawy pokoju w Europie.

Biuro Polityczne rozpatrzyło informację rządu o wynikach produkcyjnych rolnictwa w roku bieżącym i zadaniach w rozwoju produkcji rolnej w 1980 roku. Stwierdzono, że globalna produkcja rolnictwa w 1979 r. ukształtuje się na poziomie nieco niższym niż w Dokończenie na str. 2

Order Sztandaru Pracy II klasy dla poznańskiej „Wiepofamy”



I sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Jerzy Zasada dekoruje zakładowy sztandar „Wiepofamy” Orderem Sztandaru Pracy II klasy.

Fot. — R. Królak

Zakład „Wiepofama” im. Powstańców Wielkopolskich Fabryki Obrabiarek Specjalnych „Ponar — Poznań” należy do czołowych producentów w kraju obrabiarek zespołowych oraz linii obróbkowych automatyzujących procesy technologiczne. Wyroby „Wiepofamy” znane są z dobrej jakości, załoga zaś od szeregu lat sumiennie realizuje plany produkcyjne. W 35 rocznicę powstania Polski Ludowej, w uznaniu wybitnych zasług załogi na rzecz rozwoju przemysłu maszynowego, za szczególne osiągnięcia w dziedzinie opracowywania i wdrażania nowoczesnych rozwiązań konstrukcyjnych oraz wzorowe wykonywanie planów produkcyjnych i zadań eksportowych, załozę poznańską „Wiepofamy” Rada Państwa nadała Order Sztandaru Pracy II klasy.

Dekoracji zakładowego sztandaru tym wysokim odznaczeniem państwowym dokonał wczoraj I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Pozna-

niu — Jerzy Zasada. W spotkaniu z udziałem załogi „Wiepofamy”, które odbyło się z tej okazji, uczestniczyli ponadto sekretarz KW PZPR — Bogdan Waligórski, prezydent Poznania — Władysław Śleboda, konsul ZSRR w Poznaniu — Włodzimierz Siemikaszew oraz delegacja powstańców wielkopolskich. Historię zakładu przedstawił jego dyrektor — Jerzy Lengowski. Poinformował on, iż załoga „Wiepofamy” wykonała gorące zadania zarówno w produkcji na rynek krajowy, jak i na eksport. Zobowiązania produkcyjne wartości 13 mln zł podjęte dla uczczenia VIII Zjazdu PZPR zostaną przekroczone. Kilkudziesięciu wyróżniających się pracowników „Wiepofamy” udekorowano odznaczeniami państwowymi, regionalnymi i resortowymi. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Rozalia Żurek, Henryk Marciniak, Władysław Radomski, Korneliusz Zalisz i Eugeniusz Cieślak. (map)

Krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Oskarżenia przed sądem

Pod zarzutem dopuszczenia się morderstwa i innych przestępstw stanęło przed sądem specjalnym w Managui 8 pierwszych z ogółu 7800 oskarżonych somozistów, którym władze rewolucyjne zarzucają działania sprzeczne z interesem społeczeństwa. Lista zarzutów, jakie ciąży na oskarżonych, obejmuje denuncjowanie sandinistów przed znaną Gwardią Narodową, kolaborację z organami bezpieczeństwa Somozy, strzelanie do demonstrantów oraz przestępstwa

zakwalifikowane do zbrodni wojennych. Zdaniem obserwatorów, proces ten potrwa co najmniej sześć miesięcy.

Ofiary zimowego sztormu

Co najmniej 30 osób poniosło śmierć lub zginęło w wyniku pierwszego zimowego sztormu w tym roku, jaki rozpełzał się podczas weekendu w Europie północnej i szalał jeszcze w poniedziałek. Zginęły m. in. dwa francuskie kutry rybackie z 11 osobami na pokładzie. Ciągłe są prowadzo-

ne poszukiwania przez samoloty, ale nadzieja uratowania rozbitków jest nikła. Między wyspami Ushant i Scilly zaginęły kutry z 6 osobami. Fale osiągały tam 10 metrów wysokości. U wybrzeży południowo-zachodniej Anglii zauważono pustą łódź ratunkową.

Obrady w Sofii

W Sofii rozpoczęła się Sesja Zgromadzenia Ludowego Bułgarskiej Republiki Ludowej. Zadaniem sesji jest uchwalenie planu społeczno-

gospodarczego rozwoju kraju i budżetu państwa na rok 1980/1981.

Manewry na Okinawie

Prasa japońska informuje, że 19 bm. na Okinawie rozpoczną się trzydniowe wspólne manewry wojskowe USA i Japonii. W ćwiczeniach będzie uczestniczyć 36 myśliwców japońskich „F-104” i 15 myśliwców bombardujących „F-15” ze składu, stacjonującej na Okinawie 18 amerykańskiej taktycznej dywizji lotniczej.

ODGŁOSY

Wczorajszym wydaniu „Głosu” znalazły się dwie pozornie odległe informacje: o 20 rocznicy porozumienia krajów RWPG o współpracy budowlanej i ropociągowej „Przyjaźń” oraz wiadomość, że z polskiej inicjatywy kierownicy resortów górnictwa w RWPG podpisali wielostronne porozumienie o współpracy w ratownictwie górniczym. Ten sam motyw tych relacji: nasza wspólnota objawia się konkretnymi, obustronnymi korzyściami — i nie od dzisiaj. Po ropociągach był bowiem gazociąg „Sojuz”, a potem działkowe porozumienie o ratownictwie też wywodzi się z uprzedniej współpracy. Już przed kilkoma laty pożar w jednej z naszych kopalni pomógł skutecznie ugasić radzieckiej specjalności, przesłani mostem powietrznym z Zagłębia Donieckiego.

Potrzeba współpracy w dziedzinie ratownictwa górniczego wywodzi się z głęboko humanistycznych idei i traktowania życia ludzkiego jako najwyższej wartości. Dla zapewnienia pracy bezpiecznej, dla ratowania zagrożonego życia pracownika, nie ma w Polsce zbyt wysokiej ceny. Wiedzą to najlepiej sami górnicy. Mimo zdarzających się wypadków, jak choćby pamiętna śmierć poległych górników kopalni „Silesia”, polskie górnictwo należy do najbezpieczniejszych w świecie. Jeśli zaś zdarzy się nieszczęście, skutki usuwane są przy pomocy nowoczesniejszego sprzętu metod i wiedzy. O tym równie świadczą precyzyjność akcji ratowniczej w „Silesii”.

Mimo to Edward Gierk na Wojewódzkiej Konferencji PZPR w Katowicach za pewnił górników o wzmożeniu troski państwa o bezpieczeństwo pracy w kopalniach. Wyrazem tego jest między innymi wspomniana inicjatywa Polski w RWPG i owo porozumienie. Gwarantuje ono pomoc w ratownictwie oraz w likwidacji skomplikowanych awarii w wyrobiskach. Umóżliwia to zarazem rozległą pracę opracowania zabezpieczenia pracy pod ziemią.

ZS

Narasta fala protestu przeciw raketowym planom NATO

Dokończenie ze str. 1

Atlantyckiego i ponownego uruchomienia spirali zbrojeń, ochłaniających olbrzymie środki, których nie będzie można przeznaczyć na cele rozwoju społecznego rozwoju nauki, kultury i oświaty. Doskonale pamiętamy, jakie straty poniosła polska kultura w wyniku totalnej, ale prowadzonej konwencjonalnymi środkami drugiej wojny światowej. W ogniu tej wojny, w wyniku zniszczenia bibliotek i archiwów bezpowrotnie straciliśmy wiele skarbów kultury, świadectw tysiącletniego dorobku imyślowego naszego narodu. Stanowczo protestujemy przeciwko złowieszczym decyzjom strategów NATO.” (zr)

Manifestacja protestacyjna odbyła się także w „Pomocie”. Rezolucja uchwalona na manifestacji stwierdza m. in.: „My, pracownicy Zakładów Metalurgicznych „Pomet” w Poznaniu, zebrani 18 grudnia 1979 roku, potępiamy z całą stanowczością knowania militarystycznych kół imperialistycznych, a szczególnie USA i NATO, dążących do rozmieszczenia w Europie raket i pocisków z głowicami nuklearnymi (...) Drugim i mozolnym trudem

dźwigaliśmy naszą ojczyznę i nasz zakład ze zniszczeń wojennych i nie możemy obojętnie patrzeć, jak militariści zachodni dążą do rozpętania nowej, jeszcze tragiczniejszej w skutkach wojny (...). Chcemy żyć w pokoju i w przyjaźni ze wszystkimi narodami. Nie chcemy wojny!” (bran)

Protestacyjna manifestacja odbyła się także na IV konferencji nauczycieli propagandy i nauki o społeczeństwie oraz wychowania obywatelskiego z województwa poznańskiego. Uczestnicy konferencji uchwaliли rezolucję przesłaną następnie do Światowej Rady Pokoju, w której stwierdzają, m. in.: „My, nauczyciele, wychowujący młode pokolenie Polaków w duchu pokoju, humanitarnej poszanowania człowieka i godności ludzkiej, w tolerancji i przyjaźni do wszystkich narodów, nie możemy się pogodzić z planami zagrażającymi bezpieczeństwu każdego z krajów Europy i naszej ojczyzny. Solidaryzujemy się z opinią postępowych sił na świecie, domagających się ograniczenia zbrojeń i niedopuszczenia do rozlokowania na terenie Europy zachodniej

nowych pocisków raketowych”. (bg)

Prezydium Zarządu Głównego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich wyraziło oburzenie w imieniu twórczej organizacji zawodowej 8 000 polskich dziennikarzy, domagając się stanowczo zaniechania niebezpiecznych dla ludzkości działań NATO.

W przyjętej uchwale czytamy m. in.: „pokój jest szczególnie bliski narodowi polskiemu tak ciężko doświadczonemu skutkami drugiej wojny światowej. Polacy nie mogą być obojętni wobec eskalacji zbrojeń atomowych w zachodniej Europie. Chcemy żyć w pokoju. Chcemy nadal tworzyć i pracować dla dobra naszej socjalistycznej ojczyzny. Zdecydowanie mówimy «nie» decyzjom grożącym katastrofą. Popieramy wysiłki ludzi dobrej woli, którzy nie chcą dopuścić do zagrożenia bezpieczeństwa Europy. Swoimi piórami demaskować będziemy zbrodnicze intencje tych, którzy forsują wyścig zbrojeń, służyć będziemy nadal sprawie odprężenia i bezpieczeństwa narodów oraz wychowania w duchu pokoju”.

PAP

Polskie maszyny do obróbki drewna na eksport

„Jaroma” na rynkach zagranicznych

Jarociński Zakład Przemysłu Maszynowego Leśnictwa „Jaroma” opuści dzisiaj automatyczny okleinarka wąskich płaszczyzn dla przemysłu meblarskiego, zakupiona przez odbiorcę z NRD. Sprzedaż tej maszyny do pełni wartości eksportu Zjednoczenia Przemysłu Maszynowego Leśnictwa, która w tym roku wyniesie 100 mln zł dewizowych. Jest to wynik pracy 12 przedsiębiorstw zjednoczenia, z tym, że ponad jedną czwartą z tego realizuje fabryka w Jarocinie (woj. kaliskie).

„Jaroma” specjalizująca się w produkcji maszyn i linii technologicznych dla przemysłu meblarskiego, zgodnie z planem realizuje tegoroczne zadania, których wartość wynosi 328 mln zł. Złoży się na to m. in. 15 linii obróbki płyt oraz formatorzy — czepiarki, które reprezentują europejski poziom techniczny.

Ponad połowę produkcji przeznacza się na eksport, którego

wartość jest o 24 procent wyższa od ubiegłorocznej. Zakładano, że wartość sprzedaży za granicę wyniesie 24 mln zł dewizowych, a wykonano 26. Nowy zagraniczny rynek zbytu znalazł się w USA na strugarkach. Przekroczenie planu eksportu to zasługa przede wszystkim załogi „Jaromy”, która realizuje zadania w trudnych warunkach lokalowych, a także służb handlowych.

Wczoraj odbyło się w „Jaromie” spotkanie poświęcone podsumowaniu działalności eksportowej zakładu i całego zjednoczenia oraz omówieniu jej kierunków w roku przyszłym i następnych. Uczestniczyli w nim przedstawiciele: KC PZPR, władz wojewódzkich z sekretarzem KW PZPR w Kaliszu, Marią Król i resortu handlu zagranicznego. Wyróżniającym się pracownikiem przemysłu maszynowego leśnictwa oraz central handlowych wręczono odznaki resortowe. (gra)

W Poznaniu

podpisano porozumienie

Współpraca towarzysów Polski i RFN

Wczoraj w Pałacu Działalności w Poznaniu podpisano porozumienie między Towarzystwem Niemiecko-Polskim i siedzibą w Duesseldorfie, a ogólnopolskim Towarzystwem Naukowym Instytut Zachodni. Porozumienie dotyczy spraw związanych z zacieśnianiem współpracy i normalizacji stosunków między oboma państwami w dziedzinie politycznej, prawnej, gospodarczej i kulturalnej.

Z ramienia Towarzystwa Niemiecko-Polskiego porozumienie podpisał prezes Towarzystwa — prof. Helmut Ridder oraz sekretarz Marina Stuetz zaś ze strony polskiej — dyrektor Instytutu Zachodniego — prof. dr hab. Antoni Czubiński oraz wiceprezes kuratorium Towarzystwa — prof. dr hab. Henryk Olszewski.

Współpraca między obydwojema towarzystwami datuje się od 1950 roku, kiedy powstał w Duesseldorfie Towarzystwo Niemiecko-Polskie. Po zawarciu układu o podstawach normalizacji stosunków między Polską a RFN w 1970 roku, wzajemne kontakty uległy dalszemu zacieśnieniu. Towarzystwo organizuje naukowe sympozja, konferencje oraz podejmuje inne inicjatywy, służące procesowi normalizacji. (fog)

Ten ostatni doznał tak ciężkich obrażeń, że po przewiezieniu do szpitala w Trzcielnie zmarł.

● Na ul. Sienkiewicza w Ostrowie jadący w stanie nietrzeźwym i bez uprawnień kierowca samochodu osobowego potrącił na przejściu dla pieszych mężczyznę. Stwierdzono u niego ciężkie obrażenia i przewieziono go do szpitala. Sprawca wypadku zbliżał się do skutku, zatrzymany przez funkcjonariuszy MO i osadzony w areszcie.

● Na ul. Kórnickiej w Poznaniu został ciężko ranny rowerzysta. Potrącił go nieostrożnie jadący samochodem marki „Syrena”. (b)

Wyższa Szkoła

Muzyczna

im. F. Nowowiejskiego

W Bydgoszczy Wyższa Szkoła Muzyczna powołana do życia od 1 października br. otrzymała imię Feliksa Nowowiejskiego. Na Pomorzu istnieje już ponadto średnie szkoły muzyczne jego imienia — w Gdańsku, Kwidzynie i Szczecinie. F. Nowowiejski związany był działalnością kompozytorską, dyrygencką wirtuozowską i pedagogiczną angielską z Poznaniem. Na zlecenie Urzędu Wojewódzkiego w Bydgoszczy powołano na kierownika tej uczelni artystę rzeźbiarza Mariana Koniecznego, autor m. in. projektu pomnika S. Wyspiańskiego dla Krakowa. (f)

Watykan potepia

szwajcarskiego teologa

W Watykanie opublikowano 18 bm. deklarację Kongregacji ds. Doktryny Włamy (dawna inkwizycja) potępiająca światowe sławy katolickiego teologa szwajcarskiego piszącego w języku niemieckim od lat jest profesorem Uniwersytetu Katolickiego w Tybindze w RFN, prof. Hansa Kuena za „podstawowe sprzeczności między niektórymi stwierdzeniami zawartymi w jego książkach a doktryną katolicką”. Błędy te dotyczą przede wszystkim: „jak stwierdza nawiązanie do dogmatu o nieomylności papiejskiej, kultu maryjnego”, „pojmowania Trójcy Świętej”.

Deklaracja Kongregacji ds. Doktryny Włamy została zaakceptowana przez Papieża Jana Pawła II, a więc ma charakter ostatecznej i nieodwołalnej decyzji.

Decyzja ta ze względu na popularność prof. Kuena m. in. w RFN, Szwajcarii, Holandii i Francji wywołała z pewnością fale protestów.

Krytyka w małym stopniu będzie dotyczyła sporów dogmatycznych nie budzących we współczesnym świecie emocji, a przede wszystkim, sądząc z przebiegu konferencji prasowej zwołanej 18 bm. w Watykanie, aby przedstawić dokument, będzie się wiązała ze sprawą swobody badań naukowych i wolności myśli w Kościele. (PAP)

Radziecki dyplom dla I. Cywińskiej

Izabella Cywińska, dyrektor Teatru Nowego w Poznaniu, otrzymała wczoraj Dyplom Honorowy Ministra Kultury Związku Radzieckiego Piotra Demiczewa. Wracając go, kon sul generalny ZSRR w Poznaniu, minister pełnomocny Nikołaj Gusew podkreślił wielki wkład Izabelli Cywińskiej i kierowanego przez nią Teatru Nowego w rozwój i pogłębianie radziecko-polskiej współpracy w dziedzinie kultury.

Odnosi się to m. in. do wystawionych na scenie Teatru Nowego sztuk Gorkiego, Maja kowskiego, a także inscenizacji pieśni Bułata Okudźawy i innych radzieckich twórców. Warto podkreślić, że Izabella Cywińska wystawiła „Ich owce” Zapolskiej w Ufie, a obecnie przygotowuje spektakl dla teatru w Tallinie.

Serdeczne gratulacje z okazji zaszczytnego wyróżnienia złoża w imieniu instancji wojewódzkiej i władz, sekretarz KW PZPR w Poznaniu, Maria Rywikiewicz.

Podobne dyplomy otrzymała grupa polskich twórców podczas niedawnego spotkania w ambasadzie ZSRR w Warszawie. (zb)

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Dokończenie ze str. 1

roku 1978. Produkcja zwierzęca będzie w sumie większa, mniejsze są natomiast rozmiany produkcji roślinnej, głównie z powodu znacznie niższych zbiorów zbóż. Wyższe są zbiory ziemniaków, kukurydzy i roślin poplonowych, co pozwala zrekomensować częściowo niedobory pasz treściwych. Dobre zbiory pasz objętościowych pozwalają szybciej rozwijać pogłowie bydła i owiec. Chodzi również o utrzymanie wysokiego poziomu polewów trzody chlewnej. Więcej uwagi należy poświęcić rozwojowi produkcji drobiarskiej.

Wykonane w sprzyjających warunkach atmosferycznych i we właściwych na ogół terminach agrotechnicznych siewy jesienne zbóż umożliwiły zwiększenie obszaru zbóż ozimych. Okres wiosenny należy wykorzystać do dalszego rozszerzenia uprawy wydajnych gatunków i odmian zbóż, kukurydzy, buraków cukrowych

i pastewnych oraz roślin wysokobiałkowych. Dalszej uwagi wymaga pełne zagospodarowanie i wykorzystanie w produkcji wszystkich gruntów rolniczych.

Biuro Polityczne KC PZPR rozpatrzyło na podstawie krajowego bilansu zbożowo-paszo wego aktualną sytuację w dziedzinie zaopatrzenia rolnictwa w pasze treściwe. Z powodu nieurodzaju zbóż znacznie wzrosło zapotrzebowanie na te pasze. W związku z tym zachodzi potrzeba właściwego ukierunkowania dostaw pasz przemysłowych z uwzględnieniem aktualnego poziomu produkcji zwierzęcej poszczególnych województw. Podjęte zostaną dalsze działania, zmierzające do efektywnego zużycia pasz treściwych we wszystkich gospodarstwach rolnych oraz doskonalenia dostaw pasz do producentów żywca i mleka. (PAP)

Odnaczenie dla A. Łuczaka

Kongres kultury muzycznej zakończył obrady

Wielkie forum polskich muzyków zakończyło się: 18 bm. zamknął 2-dniowe obrady w Warszawie Kongres Upowszechnienia Kultury Muzycznej, jedno z najważniejszych wydarzeń życia kulturalnego w naszym kraju w powojennym 35-leciu. Zarówno obrady plenarne, jak i sesje komisji problemowych wypełniła dyskusja, w której zawarto najistotniejsze sprawy związane z przyszłością kultury muzycznej w Polsce, jej dalszym rozwojem i służbą w dziele pomnażania dorobku socjalistycznej kultury narodowej.

W związku z Kongresem grupa muzyków i działaczy społecznych otrzymała odznaczenia państwowe. Między innymi Krzysztof Komandorski Or deru Odrodzenia Polski otrzymał Alojzy Andrzej Łuczak — dyrektor Poznańskich Zakładów Graficznych im. M. Kasprzaka. (PAP)

telefony donoszą...

● Na ul. Wrocławskiej w Ostrowie zginął w poniedziałek 75-letni rowerzysta, który w momencie gdy skręcił gwałtownie w prawo wpadł pod autobus.

● W Krzyżu w woj. pilskim zderzył się nieprawidłowo jadący kierowca „Syreny” z motocyklistą

DYREKTOROWI Przedsiębiorstwa Upowszechnienia Prasy w Poznaniu

EDMUNDOWI DROZDOWSKIEMU

z powodu zgonu

MATKI

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

składa

ZESPÓŁ „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO”

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, okresami opady deszczu.

Temperatura maksymalna od plus 4 do plus 6 stopni, minimalna od 0 do minus 2 stopni.

Wczoraj o godz. 18 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu, Kaliszu i Koninie plus 5 stopni, w Lesznie plus 6 stopni, w Pile plus 4 stopni; ciśnienie 990,7 hPa czyli 753,1 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Roch Kowalski.

Uznanie dla polskiego dziennikarza

Korespondent Polskiej Agencji Prasowej w Nowym Jorku, Zbigniew Boniecki, został wybrany przewodniczącym Stowarzyszenia Korespondentów przy Organizacji Narodów Zjednoczonych na rok 1980. W tajnym głosowaniu wybrzeł on spośród nowojorskiego biura amerykańskiej telewizji ABC. Lou Giffa. (PAP)

KRONIKA DNIA

„DOKUMENTY WOJNY” W FOTOGRAFII

W Galerii ZPAF w Katowicach otwarto 18 bm. wystawę fotografii radzieckiej pn. „Dokumenty wojny”. Ponad 80 eksponowanych zdjęć pochodzących z archiwów ZSRR, ukazują wysiłek żołnierza radzieckiego na polach bitew II wojny światowej, momenty historycznych wydarzeń i przełomowych zmaganiach na różnych frontach. Obok powszechnie znanych fotografii, których treść urosła do rangi symbolu — jak np. utracony na zdjęciu historyczny moment zatknięcia flagi radzieckiej na szczytach Reichstagu — znalazło się również na katowickiej ekspozycji wiele cennych, nie opublikowanych dotąd materiałów. (PAP)

SZTANDAR DLA POZNAŃSKIEGO „FOTO-PAM”

Jedno z dziesięciu przedsiębiorstw w kraju, podległe Zrzeszeniu Gospodarki Turystycznej PTK — „Foto-Pam” w Poznaniu otrzymało wczoraj po raz drugi z rąk Sztabu Przechodni Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Państwowych i Społecznych oraz Zarządu Głównego PTK za zajęcie pierwszego miejsca w socjalistycznym współzawodnictwie pracy w roku 1978. Władze wojewódzkie przyznały również poznańskiemu zakładowi zbiorową odznakę „Za zasługi w rozwoju województwa poznańskiego”, indywidualne zaś 8 pracownikom. Ponadto 5 osób otrzymało Honorowe Odznaki Miasta Poznania.

Zakład „Foto-Pam” w Poznaniu istnieje od 1975 roku; produkuje takie artykuły, jak drobny sprzęt gospodarstwa domowego, wyroby pamiatkarskie i unominkowe. Tegoroczne zadania produkcyjne wykonane zostały 10 grudnia. (zd)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH” POZNAŃ UL. GRUNWALDZKA 19
Adres pocztowy skrytka 1074 60-959 Poznań
Redaguje kolegium:
Wiesław Porczyński (red. naczelny) Marian Flejsierowicz
i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego).
Tadeusz Kaczmarski (sekretarz redakcji) Eugeniusz Coffa.
Zbiłut Sek

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łączą wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat redakcji: 665-718. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73. 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782. Poznań tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa—Książka—Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty; na miesiąc (26 zł) kwartał (78 zł) półrocze (156 zł).
Indeks nr 35028
L-13

Problemy zwiększenia eksportu i poprawy jego opłacalności

Wypowiedź dyrektora Instytutu Koniunktur i Cen Handlu Zagranicznego

Jedno ze strategicznych zadań rozwoju gospodarczego w latach osiemdziesiątych stanowi zwiększenie korzyści, płynących z udziału Polski w międzynarodowym podziale pracy. Droga do tego prowadzi przede wszystkim poprzez intensyfikację wzrostu eksportu i poprawę jego efektywności — stwierdza dyktor Instytutu Koniunktur i Cen Handlu Zagranicznego dr Janusz Kaczurba.

Zacznę od krótkiej charakterystyki stanu obecnego i przyczyn niespełnienia wszystkich nadziei, jakie wiązałyśmy z handlem zagranicznym w ostatnich latach. Rzecz w tym, że bardzo kosztowny program inwestycyjny lat siedemdziesiątych nie był konsekwentnie podporządkowany strategii eksportowej. Wiele inwestycji realizowanych w tym celu z powodu spłaty poniesionych nakładów zwiększonym eksportem. W innych przypadkach zaakcentowano częściową tylko spłatę zadłużenia dewizowych.

Dostaw do tego niedostatków w zakresie efektywności eksportu. Brak było instrumentów, które zmuszałyby producentów do większego zainteresowania tym tematem. Niekiedy dopiero na szczelnie kierowni-

ctwa resortów rejestrowane były przypadki transakcji handlowych, w których uzyskiwane były niewspółmiernie niskie w stosunku do wkładu dewizowego. Producent nie prowadzi często rachunku efektywności. W sytuacji napiętego bilansu handlowego występowała skłonność do lekceważenia problematyki efektywności eksportu.

Na dłuższą metę — według naszej opinii — specjalizacja eksportu powinna polegać na tworzeniu systemowych ram, w których producent będzie świadomie śledził rozwój koniunktury i elastycznie reagował na zmiany na rynkach zagranicznych. Chodzi o możliwość zaniechania eksportu, który z różnych względów przestaje być opłacalny i szybkiego podejmowania produkcji wyrobów, na które wzrasta popyt i ceny. Potrzebny nam jest przy tym taki układ mierników, w którym można byłoby przejrzysto porównywać efekty. Wszelkie sztuczności w zakresie cen, jakie istnieją w obecnym systemie utrudniają porównania.

W kwestii opłacalności powinniśmy dążyć do zahamowania zwierania się nożyce między cenami wkładu materiałowego a cenami uzyskiwanymi za gotowe produkty. Wysoka materiałochłonność jest szczególnie niedopuszczalna w produkcji eksportowej; mamy wiele przykładów, że eksport-

owane przez nas towary zawierają o połowę więcej materiałów niż ich odpowiedniki zagraniczne. Skostniała struktura produkcji utrudnia w przypadku wzrostu cen materiałów przerzucanie się na te towary, których cena na rynkach zagranicznych rośnie odpowiednio do cen surowców.

Istnieje zatem potrzeba usprawnienia działalności służb cenowych w przedsiębiorstwach handlu zagranicznego. Ministerstwo Handlu Zagranicznego i Gospodarki Morskiej podjęło już próby tworzenia systemu informacyjnego o cenach, który może okazać się użyteczny zarówno na szczeblu centralnym, jak i operacyjnym. Często wysuwany postulatem jest też konieczność zacieśnienia kontaktów między handlem a przemysłem. Producenti zbyt rzadko informują handel o tym, co zamierzają robić: handel ze swej strony powinien zadbać o większy dopływ informacji na temat nowych rozwiązań technicznych, a także tendencji w zakresie popytu i cen.

Nieodzowne jest również umocnienie rąk planu centralnego z naszego punktu widzenia chodzi przede wszystkim o unikanie sytuacji, w której plan bywa korygowany wydatkami prowadzącymi do pogłębiania braku równowagi w bilansie handlowym.

PAP

Próby porozumienia się z cywilizacjami pozaziemskimi

Od szeregu lat środki porozumiewania się z cywilizacjami pozaziemskimi stale wzrastają, chociaż nadal nie wiadomo, czy hipoteza, zakładająca istnienie tych cywilizacji pokrywa się z rzeczywistością.

Podczas forum organizowanego niedawno w Paryżu przez organizację UNESCO, liczni eksperci mówili o perspektywach wiedzy w tej dziedzinie.

Według teorii „wielkiego wybuchu” materia narodziła się przed 15 mld lat, tworząc nieskończone ilości światów gwiazdnych, w tym również typu słonecznego, posiadających własne planety. Zastana wiążąc się, czy życie zbliżone do warunków życia na Ziemi mogło narodzić się również na innych planetach, uczeni uważają, że byłoby to możliwe, jednak pod warunkiem posiadania przez te ciała niebieskie właściwości zgodnych z po-

chodzeniem życia i zależnych od takich czynników jak promieniowanie, temperatura, gęstość ciał oraz skład chemiczny poszczególnych części prostych, zdolnych do wytworzenia biologicznych zespołów.

Ta biologia ziemiska, w teorii możliwa w praktyce zawodzi, gdyż zbadanie śladów życia ze względu na ogromne odległości nie znajduje zastosowania. Natomiast możliwe jest porozumiewanie się z zagubionymi we wszechświecie cywilizacjami dzięki falom elektromagnetycznym oraz wykrywanie ewentualnych sygnałów emitowanych przez odległe światy.

Zdaniem uczonych, wysłanie rakiet na odległość kilku miliardów lat świetlnych wiązało byloby z gigantycznym kosztem energetycznym, zaś ilość energii zużytej przez taką raketę równałaby się całej energii wytwarzanej przez ludz-

kość w okresie 1 miliona lat.

Daleko mniej kosztowną i zarazem realną operacją jest wysyłanie przekazów na odległość i wytworzenie odbiorników zdolnych do przejmowania ewentualnego „odzewu”.

Radioteleskopy w wielu regionach świata wysyłają w przestrzeń gwiazdową miliony sygnałów, zdaniem zaś wielu uczonych, odebranie „odpowiedzi” świadczących, że cywilizacja takie istnieje, nastąpić może jeszcze w bieżącym stuleciu.

Stanse nawiazania dialogu zwiększa się jeszcze bardziej, gdy techniki przestrzenne zezwala na umieszczanie na orbicie radioteleskopów, działających poza wpływem zakłóceń ziemskich.

Jak wykazuje historia, poznanie dziejów wszechświata i nawiązanie kontaktu z innymi cywilizacjami było odwiecznym pragnieniem ludzkości. Już na początku bieżącego stulecia francuski astronom-futurolog, Camille Flammarion w dziele „Sny gwiazdne” wyobraził sobie nawiązanie kontaktu ze wszechświatem za pomocą fal elektromagnetycznych.

Sto tysięcy poznańskich „jubilatów”

„Społem” czyli razem

Pierwsze wzmianki o nich „Głos Wielkopolski” zamieścił 5 kwietnia 1945 roku. W numerze 41 naszej gazety pisaliśmy, że już 10 lutego a więc gdy jeszcze trwały wywolenie walki — powstał komitet organizacyjny Spółdzielni Spożywców w Poznaniu, przejmując sklepy dawnej „Zgody” oraz „składy” poniemieckie. Potem powstał Okręg Poznański „Społem”, obejmujący 40 powiatów a zarazem: 22 spółdzielnie w mieście i 92 w województwie, z 269 sklepami, 14 lokalami gastronomicznymi i 8 produkcyjnymi.

Nie jest to wszakże początek całej historii. Dziś już mała 60 lat, od kiedy (19 grudnia 1919 r.) — założona trzy miesiące wcześniej Spółdzielnia Spożywców „Zgoda” — otwiera pierwsze dwa sklepy w Poznaniu: przy ul. Górna Wilda (obecna ul. Dzierżyńskiego 119) i przy Rynku Łazarskim. Choć w

tym samym roku powstała inna spółdzielnia o „dźwięcznej” nazwie Konsum Urzędników Polskich, a w pięć lat później — Kooperacja Spożywcza Pracowników Zakładu Hipolita Cegielskiego — „Zgoda” — osiała się jako tradycja współczesnej nam PSS. Przed wybuchem wojny miała 21 sklepów w Poznaniu i 33 w województwie.

Jak skromne to były początki, świadczy obecny stan posiadania oraz ranga, jaką ma Poznańska Spółdzielnia Spożywców w obsłudze ludności. Oto sklepy detaliczne PSS stanowią ponad 30 procent sieci handlowej województwa, a gastronomia — prawie dwie trzecie. PSS sprzedaje mieszkańcom Poznańskiego np. 44 procent wartości nabywanych ogółem towarów i aż 93 procent wszystkich artykułów spożywczych; przeszło połowę (70 procent) wyrobów ciastkarskich.

Poznańską spółdzielnię tworzy obecnie ponad 1200 placówek handlowych, 46 stołówek, 117 zakładów produkcyjnych: piekarni, masarni, wytwórni wód, garmazelek. Łączna wartość obrotów handlu i gastronomii oraz sprzedaż produkcji własnej sięga 24 miliardów złotych! A jest przecież i niewyliczalna działalność np. 20 oddziałów „Praktycznej Pani” czy 106 spółdzielni uczniowskich.

PSS więc to nie tylko sklepy i stołówki, lecz przede wszystkim — ludzie: niemal 19 000 pracowników oraz ponad sto tysięcy członków, głównie kobiety! Liczne komitety członkowskie i grupy działania nadzorujące pracę placówek, często stają się pierwszą szkołą społecznego wychowania, działania społeczeństwa, czyli razem dla wyższych racji służenia ogółowi. Za to właśnie PSS wyróżniona została honorowymi odznakami województwa i Poznania. Dziś już wszyscy ludzie mogą się cieszyć jubilatami, choć to w całej PSS dzień powszedni i zwyczajnie pracownicy. (zs)

J. Mengele ukrywa się w Chile?

Prasa austriacka zamieściła informację, że zbrodniarz hitlerowski, pseudolekarz z obozu zagłady w Oświęcimiu, Josef Mengele ukrywa się obecnie na terytorium Chile. Według tych samych źródeł przebywa on w kolonii osadników w Dignidad, gdzie stosuje się metody pracy przymusowej, wypróbowane już w obozach koncentracyjnych Trzeciej Rzeszy.

Przez dłuższy czas J. Mengele korzystał z ochrony władz Paragwaju. Reżim Stroessnera przyznał mu nawet obywatelstwo tego kraju. Pod naciskiem światowej opinii publicznej był jednak zmuszony unieważnić je. Z Paragwaju oświecimski „anioł śmierci” prawdopodobnie wyemigrował do Chile.

PAP

„Hainiak” uratował załogę panamskiego kutra

Jak poinformował w depeszy przesłanej do kraju kapitan łaznikowca „Hainiak” z rybackiego przedsiębiorstwa transportowego „Transocean” w Szczecinie, Karol Walczowski, załoga dowodzona przez niego jednostki udzieliła skutecznej pomocy panamskiemu kutrowi transportowemu „Venado”.

Żałoga polskiej jednostki wracająca z rejsu do kraju zauważyła na Pacyfiku wzywający pomocy kuter panamski i natychmiast popłynęła mu z pomocą. Jak się okazało kuter z pięciopięciopięcioletnią załogą na pokładzie miał uszkodzony silnik i od pięciu dni dryfował na oceanie; załoga pozostawała w zagrożeniu. Polscy rybacy pomogli w naprawie silnika i udzieliłi Panamczykom odpowiedniej pomocy, przekazując im m. in. żywność.

PAP



ZE SZTUCZNYCH TWORZYW — NA RÓŻNE OKAZJE

Charkowska wytwórnia „Charplastmas” produkuje wyroby z tworzyw sztucznych, zwanych potocznie masami plastycznymi. Mają one bardzo różnorodne właściwości — jedne są kruche i twarde, inne sprężyste i miękkie. Z charkowskiej wytwórni pochodzą pomoce szkolne i przybory do kreślenia, a niedawno tużejszą wzorcownią zaprojektowała różnokolorowe talerze, wazy i patery do owoców, szkatułki o różnych wymiarach i różnym przeznaczeniu — wszystko to z symbolami zbliżającej się Olimpiady w Moskwie. Do mniejszych zakładów produkcyjnych „Charplastmas” dostarcza wiele półfabrykatów, służących do dalszej obróbki na rury, płyty i folie. Produkty z tworzyw sztucznych cieszą się obecnie bardzo dużym zapotrzebowaniem, gdyż tworzywa te pod wieloma względami przewyższają tworzywa naturalne i są od nich o wiele tańsze. Na pierwszy kwartał roku 1980 charkowska wytwórnia zaplanowała produkcję różnokolorowych kompletów szachów w ozdobnych opakowaniach.

● OŻYŁY KOMSOMOLSKIE TRADYCJE

Wszelchwizkowy Leninowski Komunistyczny Związek Młodzieży, popularny Komsomol, powstał w listopadzie 1918 r. jako Rosyjski Komunistyczny Związek Młodzieży. W roku następnym rozpoczął swą działalność na Ukrainie. Z okazji 60-lecia Ukraińskiego Komsomolu odbyły się w Charkowie obchody na cześć komsomolskich tradycji. Zapoczątkował je przemarsz weteranów — komsomolców przez miasto, w dziesiątkach charkowskich szkół i zakładów pracy zorganizowane spotkania z tymi, którzy po Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej byli inicjatorami i redaktorami czynów społecznych zwanych „subotnikami”, brali udział w odbudowie gospodarki ZSRR, odegrali szczególnie doniosłą rolę przy budowie wielkich obiektów produkcyjnych i miast, np. Magnitogorska i Komsomolska, a także brali udział w walkach partyzanckich i na frontach II wojny światowej.

● NOWE AUTOBUSY „KARPATY”

W Lwowskiej Fabryce Autobusów opracowano nowy typ autobusu turystycznego „Karpaty”. Charakteryzuje się on nie tylko wygodnymi, rozkładanymi siedzeniami, ale i tym, że jest wyposażony w lodówkę, nieduży radio, magnetofon i telewizor. Autobusy „Karpaty” będą przeznaczone dla obsługi gości moskiewskiej Olimpiady. (was)

W wielu miejscowościach podgórskich trwa już sezon zimowy. W województwie nowosadeckim przygotowywano na ten okres 20 000 miejsc w kwaterach prywatnych oraz 10 000 w hotelach i pensjonatach. Jest tutaj 100 wyciągów narciarskich, w tym 30 krzesełkowych, bądź orczykowych. Nowy wyciąg zmontowano w Kasinie Wielkiej. W lutym roku przyszłego ma ruszyć wyciąg w Rabce. Oczekuje się, że nadchodząca zima spędzi w Nowosadeckim około 3 mln turystów. Samo Zakopane liczy na 30 000 osób dziennie. Tutaj czeka na narciarzy nowy wyciąg na Galicję Grabę w Poroninie Kurzuje już wyremontowana kolejka linowa na Kasprowy Wierch. Czynne są wyciągi na Butorowy Wierch i Gubałówkę.

Okrusowe remonty zakończono w schroniskach Karkonoszy, gdzie szereg placówek także zmodyfikowano. W całym województwie jeleniogórskim są miejsca dla 15 000 wczasowiczów, w obiektach ogólnodostępnych, 32 000 miejsc mają lokale gastronomiczne. W tym regionie czynnych ma być 8 wyciągów orczykowych i 4 krzesełkowe. I tutaj zakończono też ich remont. Uzupełnione wyposażenie GOPR. W zimowych stacjach górskich dyżurować będzie 152 ratowników.

Niedawno rozstrzygnięto konkurs CRZZ, miłośnika „Światowid” i „Kuriera Polskiego” na najlepszy zakładowy ośrodek wypoczynkowy. W finale lustrowano 18 ośrodków różnych branż związkowych. Dwa pierwsze miejsca i nagrody po milionie zł. zdobyły: ośrodek „Słoneczny Stok” w Szprach należący do Zjednoczenia PGR w Olsztynie oraz ośrodek „Stalownik” w Bartkowej koło Gródka nad Dunajcem, zarządzany przez Hutę im. Lenina. Obie te placówki nie mają nazbyt wysokiego komfortu, wreszcie jury wzięło pod uwagę doskonałość urządzenia i wyposażenia terenu zespoły obiektów rekreacyjnych i wiele z tych elementów, których istnienie ułatwia i uprzyjemnia wczasowicom pobyt.

ciągów orczykowych i 4 krzesełkowe. I tutaj zakończono też ich remont. Uzupełnione wyposażenie GOPR. W zimowych stacjach górskich dyżurować będzie 152 ratowników.

Niedawno rozstrzygnięto konkurs CRZZ, miłośnika „Światowid” i „Kuriera Polskiego” na najlepszy zakładowy ośrodek wypoczynkowy. W finale lustrowano 18 ośrodków różnych branż związkowych. Dwa pierwsze miejsca i nagrody po milionie zł. zdobyły: ośrodek „Słoneczny Stok” w Szprach należący do Zjednoczenia PGR w Olsztynie oraz ośrodek „Stalownik” w Bartkowej koło Gródka nad Dunajcem, zarządzany przez Hutę im. Lenina. Obie te placówki nie mają nazbyt wysokiego komfortu, wreszcie jury wzięło pod uwagę doskonałość urządzenia i wyposażenia terenu zespoły obiektów rekreacyjnych i wiele z tych elementów, których istnienie ułatwia i uprzyjemnia wczasowicom pobyt.

Różnica liczba obiektów dla turystów. Jeszcze w tym roku ma być zakończona przebudowa i modernizacja schroniska na Hali Liptowskiej. W Karpaczu buduje się

ośrodek turystyczny na 96 łóżek i 50 miejsc w restauracji, natomiast w Brzegach Górnych (woj. krosińskie) ma stanąć baczówka z 30 łóżkami. Nieco więcej, bo 50 miejsc noclegowych będzie miała stacja wodna w Babiętach (Olsztynskie). Na początku przyszłego roku ma się zakończyć rozbudowę domu wycieczkowego (118 miejsc) w Puławach, w ciągu roku stanie się dostępny ośrodek campingowy w Szczepku, gdzie będzie 50 łóżek w domkach oraz 200 stanowisk do obozowania. Także w przyszłym roku ma się rozpocząć budowę schroniska na Skrzecznym, rozbudowę podobnego obiektu na Baraniej Górze oraz modernizację domu wycieczkowego w Polanicy.

Słowo mowa o inwestycjach, warto odnotować zamierzenia Wałbrzyskiego. Według informacji prasy

Turystyczny przekładaniec

CO NA ZIMĘ W GÓRACH ▲ „SŁONECZNY STOK” I „STAŁOWNIK” — NAJLEPSZE ▲ CORAZ WIECEJ MIEJSC ▲ WNIOSKI Z MINIONEGO LAT ▲ ZBIORNIK WODNY NA DUNAJCU I JEGO ZAGOSPODAROWANIE

ośrodek turystyczny na 96 łóżek i 50 miejsc w restauracji, natomiast w Brzegach Górnych (woj. krosińskie) ma stanąć baczówka z 30 łóżkami. Nieco więcej, bo 50 miejsc noclegowych będzie miała stacja wodna w Babiętach (Olsztynskie). Na początku przyszłego roku ma się zakończyć rozbudowę domu wycieczkowego (118 miejsc) w Puławach, w ciągu roku stanie się dostępny ośrodek campingowy w Szczepku, gdzie będzie 50 łóżek w domkach oraz 200 stanowisk do obozowania. Także w przyszłym roku ma się rozpocząć budowę schroniska na Skrzecznym, rozbudowę podobnego obiektu na Baraniej Górze oraz modernizację domu wycieczkowego w Polanicy.

Słowo mowa o inwestycjach, warto odnotować zamierzenia Wałbrzyskiego. Według informacji prasy

centralnej, Wojewódzki Związek Spółdzielni Rolniczych za mierza oddać tam przez dwa lata do użytku siedem nowych hoteli i moteli. Buduje się motele w Dusznikach Zdroju, Rusinowej i Bystrzycy Kłodzkiej. Będą to obiekty wielofunkcyjne, po 30 — 60 miejsc noclegowych, a w części gastronomicznej po 180 — 230 miejsc. Staną przy nich stacje obsługi samochodów i CPN. Zakończono już budowę motelu w Marcinkowie oraz hoteli w Karłowie i Ludwikowicach. Ma być jeszcze budowany hotel w Zieleńcu.

Limanowa — miasteczko, znane z wielu inicjatyw społecznych, z każdym rokiem rozszerza swe atrakcje dla turystów. W czasie tegoro-

znego sezonu letniego oddane do użytku część hotelowa Domu Kultury a rozmaite zakłady pracy organizują w okolicy nowe ośrodki wypoczynkowe. Niedawno ponownie otworzyły swoje podwoje odremontowane Muzeum Ziemi Limanowskiej, znajdujące się w dworcu Marsów. Stała ekspozycja tej placówki stanowi zbiór pt. „Dzieje Limanowej”, zawierający sporo dawnych dokumentów, grafik, ksiąg i obrazów. Opiekunem muzeum jest Towarzystwo Miłośników Ziemi Limanowskiej.

W wielu rejonach kraju trwa jeszcze podsumowanie tegorocznego sezonu letniego. Analizy te przyniosą ciekawe dane, z których wnioski może wyciągnąć wielu organizatorów wypoczynku. Oto na przykład w Opolu, gdzie istnieje 180 ośrodków wypoczynkowych, Woje-

wódzka Rada Koordynacyjna Wczasów Pracowniczych stwierdziła pewien postęp w zakresie integrowania pracy ośrodków. Między innymi współdziałanie 36 ośrodków w rejonie Turawy. Otmuchowa i Pokrzywna pozwoliła na powiększenie ogólnodostępnej bazy żywieniowej dla wczasowiczów. Uczyniono też krok w kierunku współdziałania w zakresie organizacji imprez rozrywkowych. Niepokojące jest jednak, że np. w połowie sierpnia tylko 15 spośród 76 ośrodków miało komplet wczasowiczów.

Prawie stuhektarowy zbiornik wodny powstanie w wyniku budowy wielkiej zapory wodnej na Dunajcu. W konkursie, rozpisany na zagospodarowanie turystyczne brzegów nowego jeziora, uczestniczyło 20 zespołów. Pierwszej nagrody nie przyznano, zaś II uzyskał projekt architektów z Łodzi — Weroniki i Mirosława Wiśniewskich. W okolicach jeziora mają powstać campingi i pola namiotowe z 6 000 miejsc, obiektów wypoczynkowo-turystycznych, domy pracy twórczej i ośrodki sportów wodnych.

E. C.



W turnieju „Izwestii”

ZSRR — Finlandia 6:3

We wtorek na moskiewskim turnieju hokejowym „Izwestii” rozegrano tylko jedno spotkanie Związku Radzieckiego — Finlandia. Zwyciężyli hokeiści ZSRR 6:3 (1:1, 1:1, 4:1). Bramki zdobyli: dla zwycięzców — Makarow — 2 oraz Charlamow, Festisow, Balderis i Babinow a dla pokonanych — Koskilahti, Eloranta i Susi.

Przez dwie tercje toczyła się wyrównana walka ale 12 000 widzów nie czekało się na sensację. W trzeciej tercji radzieccy hokeiści zademonstrowali swoje możliwości i odnieśli zasłużone zwycięstwo. W bramce radzieckiej debiutował w tym turnieju Myszkina.

1. ZSRR	4 pkt.	11 — 4
2. CSRS	3 pkt.	14 — 5
3. Szwecja	2 pkt.	8 — 7
4. Finlandia	1 pkt.	7 — 10
5. Kanada	0 pkt.	3 — 17

(PAP)

O miejsca w finałach ME

Znamy już sześciu finalistów piłkarskich mistrzostw Europy, a w tym tygodniu prawdopodobnie poznamy dwóch następnych. Dziś w Glasgow Szkocja zmierzy się z Belgią, natomiast w sobotę reprezentacja RFN podejmie Turcję.

PAP

Narciarstwo

„Bieg Piastów” po raz piąty

W województwie jeleniogórskim trwają przygotowania do kolejnego, piątego już „Biegu Piastów”. Patronat nad tą największą w kraju imprezą narciarską objęły: Wojewódzki Komitet FJN, WRZZ, RW FSZMP w Jeleniej Górze i redakcja „Gazety Robotniczej”.

Termin — zgodnie z tradycją — wyznaczono na pierwszą wolną od pracy sobotę marca 1986 roku. Start i zakończenie zaplanowano w Jakuszykach koło Szklarskiej Poręby. (PAP)

O czym mówił trener R. Kulesza

Wczoraj w sali widowiskowej Wielkopolskich Zakładów Teleelektronicznych „Telkom-Teletra” odbyło się spotkanie z trenerem reprezentacji narodowej w piłce nożnej — Ryszardem Kuleszą oraz z zawodnikami słynnego ataku Lecha ABC Teodorem Aniołą, Edmundem Białasem i Henrykiem Czapczykiem. Największym zainteresowaniem zebranych cieszyły się wypowiedzi obecnego selekcjonera naszej reprezentacji. Trener Ryszard Kulesza odpowiadając na pytania powiedział:

O REPREZENTACJI

Gdy obejmowałem opiekę nad zespołem reprezentacyjnym, władze polskiego sportu postawiły mi za zadanie zajęcie jednego z czołowych miejsc w grupie eliminacyjnej rozgrywek do mistrzostw Europy. Awansu do finałów ME we Włoszech nie udało nam się wywalczyć. Nikt nie czyni z tego jednak tragedii, tym bardziej, że toczyliśmy wyrównaną walkę z wicemistrzem świata — Holandią i silnym zespołem NRD.

Zadaniem, z którego zostanie rozliczony jest zakwalifikowanie się reprezentacji Polski do finałów mistrzostw świata w 1982 roku w Hiszpanii. Naszymi rywalami w grupie będą zespoły NRD i Malty. Do konfrontacji z tymi drużynami przygotowujemy się starannie. W 1980 roku zamierzamy rozegrać wiele spotkań towarzyskich z silnymi zespołami, z takimi, które osiągnęły już sukcesy na arenie międzynarodowej. Mamy zakontraktowany już mecz z Włochami, prawdopodobnie spotkamy się z Anglią i Francją. W miesiącach letnich wyjedziemy na tournée po Ameryce Południowej, gdzie będziemy grali m. in. z Argentyną, Paragwajem, Urugwajem lub Chile. Będziemy dążyć do tego, by nasza reprezentacja grała podobnym stylem jak drużyna narodowa z 1974 roku, by futbol w wykonaniu naszych zawodników był efektywny i za razem efektywny.

Spotkania eliminacyjne do MS-82 rozgrywać będziemy w 1981 roku. Jest to dla nas korzystne, gdyż najgroźniejszy rywal — NRD, to zespół zdecydowanie starszy od naszej reprezentacji i prawdopodobnie w najbliższym czasie ubędzie z niego kilku pierwszoplanowych zawodników. Mamy już przygotowane dwa warianty terminarza spotkań eliminacyjnych do mistrzostw świata w Hiszpanii. Najkorzystniejszym dla nas rozwią-

zaniem byłoby granie ostatniego meczu z Maltą na własnym boisku. Rzecz jasna o tym samym myślał piłkarze NRD. Jeżeli nie znajdziemy jakiegoś pośredniego rozwiązania, harmonogram spotkań w naszej grupie ustalić będzie musiała FIFA.

O SZCZĘKANIU W AMSTERDAMIE

Z zawodnikami grającymi w reprezentacji nie mam żadnych problemów wychowawczych. Mam u nich autorytet i darzę ich uznaniem za to co robią. Ostatnio głośno było w prasie o szczekaniu na dziennikarzy, którzy jechali razem z nami na mecz z Holandią do Amsterdamu. Chciałbym wyjaśnić przyczyny tego incydentu.

Trzeba się cofnąć o półtora roku, kiedy to reprezentacja opiekował się trener Jacek Gmoch. Jego hobby była walka z prasą, i to walka do upadłego. Stosunek byłego trenera do dziennikarzy udzielił się także zawodnikom. Przejmując opiekę nad reprezentacją uważałem, że trzeba to zmienić. Odbylem z zawodnikami około 10 spotkań, na których uświadamiałem im, że jedynie dobry klimat na linii piłkarze — dziennikarze może przynieść sukces. Zawodnicy to zrozumieli, i wszystko było dobrze do meczów z NRD i Islandią.

Niestety, w gronie dziennikarzy są ludzie, którzy ze zwykłego chęć robić sensację, stosując przy tym niedozwolone chwyt. Takie materiały ukazywały się szczególnie w prasie śląskiej. Piłkarze byli tym bardzo rozgoryczeni. Punktem zapalnym był artykuł w „Przebiegach Sportowców” pt. „Marni panowie reprezentantów”. Korespondent „PS” pisał w nim m. in., że A. Szymanowski poproszony o wypowiedź na temat wyników losowania grup piłkarskich mistrzostw świata odwrócił się plecami do reportera i wyszedł z sali. A. Szymanowski nie ma łatwego charakteru, ale tak nieaktowny to on nie jest. Sam byłem oburzony tym artykułem.

W samolocie, w drodze do Amsterdamu ktoś przeczytał materiał w „Przeglądzie Sportowym”. Piłkarze zaczęli się śmiać i poszczekiwać. W ich zachowaniu nie było jednak nic obraźliwego. Na lotnisku w Amsterdamie piłkarze nie chcieli, by dziennikarze jechali razem z nimi. Uważałem, że nie należy stwarzać konfliktu, i dla przedstawicieli prasy natychmiast załatwiono inny pojazd. Chciałbym w

tem miejscu zaznaczyć, że żadna reprezentacja w świecie nie zabiera z sobą dziennikarzy. Po meczu ukazały się w polskiej prasie artykuły, w których była mowa o tym, co się w ogóle nie zdarzyło. Piłkarze zostali zaatakowani nie fair, i nie mogli się bronić. Ja stoję po ich stronie.

O SOBIE

W mojej karierze trenerskiej przeżyłem dwa rozczarowania. Jednym z nich było to, że nie pojechałem na MS do Argentyny. Przez 2 lata pracowałem z Jackiem Gmochem, który zawsze wystawiał mi bardzo pochlebne opinie. J. Gmoch uznał jednak, że współpracując z nim B. Blaut ma wygórowane ambicje. Pewnego dnia J. Gmoch zatelefonował do mnie i powiedział: masz 2 godziny czasu, by stwierdzić, że B. Blaut nie nadaje się do pracy. Rzecz jasna nie mogłem wydać takiej opinii. Rano usłyszałem od J. Gmocha, że nasze drogi się rozchodzą. Od tego momentu wszystko co robiłem było złe. Wprawdzie zarząd PZPN mnie bronił, ale J. Gmoch powiedział, że jeżeli Kulesza pojedzie do Argentyny, to on nie bierze odpowiedzialności za wyniki. Do Argentyny nie pojechałem.

Druga rzecz, którą przeżyłem bardzo mocno, to naganę jakiejś udzielono mi po incydencie amsterdamskim. Do wiadomości o tym z komunistą odczytanego w telewizji w „Wieczorze z Dziennikiem”. Do chwili wydania decyzji nikt mi nie powiedział, że postąpiłem źle. Nagana przeżyłem wraz z rodziną bardzo mocno. Uważam, że mnie skrzywdzono. Mój 15-letni syn na drugi dzień po ogłoszeniu kary wrócił ze szkoły z płaczem. Jego koledzy śmiali się bowiem z niego, że jego ojciec zachowuje się antywychowawczo. A co ja miałem robić? Miałem piłkarzom założyć „kaganiec”? Odwołałem się od decyzji GKKFIS, i z tego co wiem, sprawa jest na dobrej drodze. Być może wkrótce ukaże się komunikat odwołujący karę nałożoną na mnie.

O REORGANIZACJI LIG

W tej chwili mogę powiedzieć, że w I lidze prawie na pewno grać będzie nadal 16 zespołów. II ligę powinno tworzyć moim zdaniem 18 drużyn, a III liga składać się po winna z czterech grup po 16 zespołów.

Notował

WIESŁAW ŁUCZAK

stał wykonany w 100 procentach.

W rozgrywkach jesiennych trzon zespołu tworzyli — W. Spikowska, M. Pelczyk, R. Drygas, D. Łakomecka (kapitan), A. Tabaczyńska, M. Drop, E. Głogowska, D. Matysiak i M. Wójtowicz. Jeśli chodzi o wszystkie elementy gry to w przekroju osiemnastu meczy w lidze trudno jest kogokolwiek wyróżnić. Natomiast w ataku niewątpliwie najlepszymi byli W. Spikowska i M. Pelczyk, w rozegraniu i grze kombinacyjnej — E. Głogowska i R. Drygas, a najlepsze przyjęcia zagrywki miały D. Łakomecka i M. Drop. W grze obronnej, szczególnie w polu, na leży wyróżnić D. Matysiaka, która nie będąc zawodniczką pierwszej szóstki przyczyniła się także do paru zwycięstw.

Zaobserwować można było. Ze założeniami w taktyce zespołowej była gra ataku krótką wystawą piłki przy jednoczesnej aktywnej asuracji własnego ataku, jak również trudna zagrywka, która w wie lu spotkaniach okazywała się dużym zaskoczeniem dla przeciwników.

W rundzie wiosennej akademickiej planują zdobyć tyko 6 lub 7 punktów gdyż układ spotkań jest niekorzystny dla nich — pięć kolejek grają na wyjeździe a tylko cztery we własnej sali. Ta liczba punktów powinna wystarczyć do utrzymania się w II lidze. (h)

OPINIE POLEMIKI ODPOWIEDZI

Wiedza i „szmal”

W ubiegłą środę opublikowaliśmy felieton pod takim tytułem, w stałym naszym cyklu „Co o tym sądzicie”. Czy zdobyta — czasem społecznym kosztem na przykład w politechnice lub na uniwersytecie — wiedza może być „kapitałem osobistym”, czy też jest czymś, co można przetrwać do długiego zaciągnięcia wobec społeczeństwa? Z wielu listów nadesłanych na ten temat do redakcji, wybraliśmy niektóre fragmenty, wszystkim korespondentom dziękujemy za uwagi.

Mój stosunek wobec dwóch panów opisanych w felietonie nie jest jednoznaczny. Otóż profesor malujący ściany i stwierdzający że „nigdy dotychczas nie zarobił w cztery dni tyle, ile podczas malowania ścian”, jest przykładem na to, iż praca fizyczna jest w naszym kraju jakoby wyżej ceniona niż koncepcyjna praca naukowa. Chyba w tym tkwi pewna nieprawidłowość... Drugi „bohater” felietonu, mgr Antoni nie chce się pogodzić z tą nieprawidłowością i wybrał inną drogę życiową. W zestawieniu tych dwóch osób przeważa szaleńcza przydatność społeczna pracy profesora.

Chciałbym się teraz zająć bar dziej sylwetką pana Antoniego, gdyż — jak sądzę — zastępuje on na obronę, ponieważ w sposób dość wyraźny w tekście felietonu przebiega dezaprobatę do tego rodzaju postawy. Zdarzają się także sytuacje, że człowiek już w trakcie studiów czuje, iż to co wybrał, jest nie tym, o czym marzył, ale co się rozpoczęło, należy skończyć. Kończy więc studia w owym kierunku, ale podejmuje pracę w innym charakterze, kierując się jakby tym drugim wyborem. Sądzę, że większą szkodą dla społeczeństwa byłaby praca tego człowieka w zawodzie przezeń nie lubianym. Zgadza się, że tego rodzaju pomyłki są stratą społeczną, ale ktoś omyłek nie popełnia? W tym przypadku trzeba było wybrać mniejsze zło i tak właśnie pan Antoni postąpił. (3571)

P. WRÓBLEWSKI
Poznań

Studia i przygotowanie do zawodu nie są sprawą czysto osobistą obywatela. „Szmal” można robić bez studiów. Jest bowiem popyt na prace produkcyjne, usługowe, rzemieślnicze, budowlane itp., dające duże dochody. Opisany zaś przykład malowania mieszkań był chyba koniecznością dla profesora, który po prostu nie znalazł odpowiedniego fachowca. Człowiek powinien być zatrudniony zgodnie z kwalifikacjami. A ci, którzy uczą się i żyją (stypendia) na koszt państwa, z pewnością zaciągają dług wobec społeczeństwa. (3613)

mgr FRANCISZEK DWORNIK
Krotoszyn

Chociaż autor felietonu nie pisze tego wprost, można wyczuć, iż aprobeuje on postawić znakomitego profesora, a po tępią „szmal” sklepikarzyni, który chociaż magister, sprzedaje motocyklowe części. A co komu do tego? Zrobił co chciał. Wolał stać za ladą swego sklepu przez kilka godzin dziennie, aniżeli siedzieć w ciszy uniwersyteckiej biblioteki — to jego rzecz. Może nie miał żadnych psychicznych dyspozycji na naukowca. W czasach, gdy naukanie (podstawowe i uniwersyteckie) jest darmowe i powszechnie dostępne, każdy z nas może wybrać sobie pożądaną przezeń zawód — przy równoczesnym kształceniu się w tym kierunku, który odpowiada je-

go zainteresowaniom. Studia i wybór zawodu — to osobista sprawa każdego zainteresowanego, a nie całego społeczeństwa. (3582)

JAN KOZŁOWSKI
Gniezno

Jako absolwentka wyższej szkoły, zgadzam się z autorem felietonu, że osoby kończące studia zaciągają dług wobec społeczeństwa i powinny go spłacić w postaci dobrej, rzetelnej pracy dla tego społeczeństwa. Jest chyba faktem, iż każdy wykształcony człowiek posiada pewne ambicje i chciałby swoją wiedzę oraz umiejętności wykorzystać „pro publico bono”. Ow „sklepikarz”, o którym pisze autor, może chętniej uczyć dzieci i młodzież, gdyby nie kierował się względami materialnymi, które zdecydowały o tym, że zamiast w szkolnej klasie znalazł się w prywatnym sklepie.

Na marginesie owych rozważań felietonowych, chcę spytać, skąd się bierze preferowany i z wielką aprobatą przyjęty przez prasę poznańską — model „dorabiania” do pensji jazdą „okółkami” na pół etatu? A może nmi jeździ? Często są to inżynierowie, lekarze, prawnicy, główni księgowi. Kiedy mają oni znaleźć czas na dokształcanie się, na przebywanie z rodziną i chociażby czytanie o tym, co w ich zawodach zmieniło się w ostatnim okresie? Czy takie „dorabianie” nie jest absurdalne? Chyba ono zastępuje na większą dezaprobatę, aniżeli sprzedawanie w sklepie. (3575)

M. K.
Luboń

Wszystko wskazuje na to, że człowiek, który posiada wykształcenie i specjalnie zdobyty zawód, powinien być zatrudniony i pracować na stanowisku zgodnie z owym wykształceniem. Niestety, często tak nie jest. Zdarza się bowiem, że przedsiębiorstwa zatrudniają pracowników zajmujących stanowiska niezgodne z ich wykształceniem. Przecież tak nie powinno się dziać! Nie po to ludzie kończą szkoły, aby potem zamiast zatrudnienia w swoim fachu siedzieć za biurkami. (3610)

E. G.
Poznań

Wyda mi się, że trudno ganić sprzedawcę Antoniego, jakkolwiek słuszny jest pogląd, iż człowiek wykształcony w państwie socjalistycznym, zdobywszy wiedzę kosztem społeczeństwa, powinien pracować w tym zawodzie, do którego został przygotowany. To wszystko prawda, a wniosek nasuwa się zupełnie prosty, że człowiek posiadający wykształcenie, powinien iść tą drogą, poszerzać wiedzę i spłacać tym sposobem moralny dług wobec społeczeństwa. Dlatego więc niektórzy wybierają zawód inny od wyuczonego? Chyba dlatego, że ich jedynym pragnieniem życiowym jest zdobycie jak największego „szmalu”. (3601).

R. W.
Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-839, Poznań.

Po pierwszej rundzie w ligach siatkowych

* Poznań bez szans na awans * Beniaminek nie zawiódł

Siatkarze drugoligowej Poznania rozpoczęli rozgrywki, w słabym stylu. W pierwszych 10 meczach (na 18 rozegranych) zdobyli zaledwie 3 punkty. Początek ligi przypominał więc ubiegłoroczny sezon, w którym podopieczni trenera M. Rychtera przegrali pierwsze mecze i stracili szansę na wywalczenie awansu do I ligi. Po dobnie było i teraz. Choć dobrze finiszujący siatkarze w pozostałych 8 meczach zdobyli 7 punktów i zajęli trzecie miejsce w grupie nie zmienia to faktu, że kolejna możliwość znalezienia się w ekstraklasie została zmarnowana. Dobrze grający akademicy z Warszawy sa w tym roku zbyt silni, by dać się wyprzedzić Poznańowi w rundzie rewanżowej, ma ją nad nią 6 punktów przewagi.

Oglądając pierwsze występy poznaniaków odnosiło się wrażenie, że zawodnicy nie sa właściwie przygotowani do rozgrywek. Trudna do zrozumienia była ociepalskość występujących na boisku zawodników, a także duża liczba błędów faktycznych popełnianych szczególnie w odbiorze

piłki. Potwierdziły to zresztą wyniki spotkań, w których nie brakowało setów przegranych 0:15.

W indywidualnych ocenach najwyższą notę należy wystawić J. Damskiemu. Był on jedynym zawodnikiem prezentującym wysoką formę. Bardzo korzystnie zadebiutował w poznańskim zespole były siatkarz AZS Wrocław — J. Tamano-wicz. Jego pierwszy występ przeciwko Calisii był bardzo udany, a również w pozostałych meczach należał on obok J. Damskiego do czołowych postaci w zespole. M. Grzybowski doszedł do formy zbyt późno (bardzo dobry występ przeciwko Gwardii Szczecino). Z. Madońskiego oraz J. Jackowskiego oglądaliśmy już w lepszej dyspozycji. O M. Porosie trudno coś powiedzieć gdyż kontuzja przeszkodziła mu w uzyskaniu wysokiej formy. W pełni sił test on jednak bardzo przydatny w drużynie. J. Nijaki, M. Sekowski i Z. Jan kowiak pojawiali się na boisku bardzo rzadko. Sa to siatkarze utalentowani lecz muszą dużo pracować nad popraw-

wieniem swoich słabych jeszcze umiejętności. (kar)

Po awansie do II ligi, przed siatkarzami AZS AWF Poznań postawiono tylko jedno zadanie — utrzymanie się w II lidze. Przed rozgrywkami cały zespół bardzo solidnie przygotowywał się do spotkań ligowych. Rozegrano wiele spotkań kontrolnych, drużyna zasilili W. Spikowska, D. Matysiak, M. Wójtowicz i A. Tabaczyńska. Jak się później okazało codzienny czterogodzinny trening dał efekty.

Układ pierwszej rundy był bardzo korzystny dla akademickich, które początkowe spotkania z AZS Białostok i Bu-dowlanymi Toruń rozegrały we własnej sali zdobywając komplet punktów. Wydaje się, że te cztery punkty były bodźcem do dalszej pracy. AZS AKF mimo że potem jeszcze parę razy przegrał spotkania praktycznie do wygrania — również z liderem tabeli ŁKS i Ogniem w Szczecinie — z meczu na mecz grał coraz dojrzalej i mądrzej. Kierownictwo sekcji zakładało w rundzie jesiennej zdobycie 9 punktów i jak się okazało plan ten zo-

Skuteczność myślenia w „Amino”

Nieczęsto się zdarza, żeby dyrektorzy zakładów przemysłowych nie chcieli mówić o kłopotach. Wiesław Śpiewakowski — dyrektor Poznańskich Zakładów Koncentratów Spożywczych „Amino” stwierdza krótko: „Rynek musi być zaopatrzony, klientów, którzy przyzwyczajali się, że z naszych wyrobów mogą szybko przyrządzić smaczny obiad, nie obchodzi trudności zakładu”.

W „Amino” przyjęto taką dewizę: w sytuacji, jaka jest, działać najefektywniej, to znaczy wykorzystywać wszystkie możliwości dla pełnego zrealizowania planu. A wykonanie planu nieraz w ciągu roku stało pod znakiem zapytania. Bo wprowadzić został on dostosowany do możliwości produkcyjnych zakładu, ale przedstawiciele samorządu robotniczego, zatwierdzając zadania, nie przewidzieli, na przykład, aż takich kłopotów zaopatrzeniowych.

Jak więc sobie teraz z nimi radzą? Brakuje opakowań. Między innymi puszek do kawy naturalnej „Maracana”, która wprowadzona w tym roku na rynek, przyjęła się, gdyż właściwościami nie ustępuje „nesce”. Ponieważ zakłady ekstrakt tej kawy otrzymują w takich ilościach, które pokrywają zapotrzebowanie, nie ma powodu, żeby brakowało jej w sklepach. Dlatego więc wykorzystuje się stare puszkę, o tych samych wielkościach, ale przeznaczone do innych wyrobów.

Kooperanci nie dostarczają zakładowi kartoników do bliskawiczych płatków ryżowych. W związku z tym przez pewien czas w sklepach brakowało płatków, ale ponieważ są one wyrobem poszukiwanym, w „Amino” znaleziono rozwiązanie. Wprowadzono opakowania zastępcze: torebki z papieru powlekane polietylem. Wymagało to zmiany ceny, nadruku, przedstawienia linii pakujących, ale za to handel otrzymuje już płatki ryżowe.

Koncentraty zup pakowane są w importowaną folię, dostarczaną nierytmicznie i w niepełnych ilościach. W „Amino” pracuje się więc nad zastąpieniem tych turek krajowymi, żeby w przyszłym roku uniknąć kłopotów, które powodowały okresowe braki niektórych zup. Ponadto w celu lepszego wykorzystania opakowań, koncentraty zup i innych wyrobów będą sprzedawane również w turekach o kilkakrotnie zwiększonej gra-

maturze. Jest to jednocześnie zgodne z interesem odbiorców, zwłaszcza rodzin wielodzietnych, turystów itp.

Zmieniono także, choć z innych przyczyn, opakowania do słonych paluszków. Urządzenie dostarczane przez firmę włoską okazało się niesprawne. Dostawy paluszków do sklepów zostały więc wstrzymane. Mimo kłopotów kadrowych w „Amino”, postanowiono je pakować ręcznie i dostarczać do handlu w turekach foliowych półkilogramowych.

Najtrudniej zakładom uporać się z kłopotami transportowymi. Dziennie powinno się wysyłać w kraj 150 ton wyrobów (w tym 40 ton makaronów); a bywa, że 500 ton produktów, bezskutecznie poszukiwanych przez klientów — za legą w zakładowych magazy-

no” stanowią nowości, zaakceptowane przez klientów. Szczególną popularnością cieszy się u odbiorców napój herbaciany o smaku malinowym, którego sprzedano już 120 ton, głównie na rynek poznański. Do detalu dostarcza się go w importowanych turekach 210-gramowych. Teraz zakład przygotowuje się do sprzedaży tego wyrobu dla zakładów pracy. Zostaną w tym celu wykorzystane zalegające w magazynie metalowe pojemniki o pojemności 7 kg. Oferta powinna spotkać się z dużym zainteresowaniem, gdyż napój jest smaczny i wygodny w przyswajaniu — całkowicie rozpuszczalny i od razu słodzony.

„Amino”, przystępując do naszej akcji „Oszczędni żyją lepiej”, zadeklarowało sprzedać przedsiębiorstwom do końca roku 50 ton napoju herbacianego. Oszczędności będą tu dwójakie: wykorzystanie bezużytecznych pojemników metalowych a po wtóre zaoszczędzi się 250 000 turek, kupowanych za dewizy. Dzięki zaoszczędzonym opakowaniom będzie można zwiększyć dostawy napoju na rynek.

Wśród innych tegorocznych nowości „Amino” na uwagę zasługują sosy szczawiowe, warzywny z pieczarkami, myśliwski, jałowcowy i mazurowski oraz zupy: grochowa, białkowa, ziemniaczana, wielkopolska, jarzynowa domowa i holenderska.

W sumie w tym roku zakłady dostarczą do sklepów wyrobów za ponad miliard złotych. Jednocześnie realizują zadania eksportowe, sprzedając za granicę koncentraty, których w kraju jest pod dostatkiem. M.in. z Kubą podpisano kontrakt na dostawę 300 ton ekstraktu kawy zbożowej „Inka”.

W „Amino” nie mówi się więc o trudnościach, lecz całą uwagę skierowano na takie działania, by w istniejącej sytuacji jednak zadania wykonać. Receptę znaleziono. W takim myśleniu, które pozwoliło wyzwoić najczystsze rezerwy i w takiej robocie, dzięki której nowe pomysły (choć — jak np. ręczne pakowanie paluszków — nie zawsze zgodne z postępem, ale uwzględniające konieczności) owocują towarami na sklepowych półkach. Tak właśnie należy rozumieć w praktyce efektywność działania, to znaczy: oszczędność i skuteczność zarobku.

GRAŻYNA SZULAK



nach. Tutaj ani ofiarność, ani iniekcja walczy nie pomaga, jeśli kolej i PKS nie będą w stanie wywiązać się lepiej ze swoich obowiązków. Chodź przecież o zaopatrzenie w artykuły spożywcze.

Efektywność gospodarowania rozumie się w „Amino” również jako lepsze wykorzystanie parku maszynowego. Chodzi tu głównie o importowane linie do produkcji lodów, na których poza sezonem będą produkowane przede wszystkim desery. „Amino” wyspecjalizowane jest wprawdzie w produkcji koncentratów obiadowych, ale do brych deserów jest w sklepach wciąż za mało i dlatego postanowiono wspomóc bratnie zakłady. Ośrodek Badawczo-Rozwojowy „Amino” wspólnie z Centralnym Laboratorium Koncentratów Spożywczych w Poznaniu przygotowuje więc receptury m.in. na kremy do ciast, śmietankę błyskawiczną (do jej wytwarzania będą wykorzystywane tylko surowce krajowe) oraz koncentraty ciast do pieczenia. Wyroby te urozmaicą ofertę przemysłu koncentratów spożywczych w przyszłym roku.

Obecnie 30 procent wyrobów produkowanych w „Amino”

skim”, gdzie wskaźnik ten wynosi 0,2 procent, żejsie poniżej tego pułapu wymaga tak znacznych wydatków, że mówiąc wprost — lepsza jakość już się nie kalkuluje. Dlatego chodzą o poznanie kosztów optymalnych — gdzie przy określonych wydatkach podnoszenie jakości okaże się najbardziej oszczędne.

Rachunek ten pozwala pogodzić różne interesy. Dla producenta jest możliwością ekonomicznie uzasadnionej, jak najtańszej poprawy jakości, dla odbiorcy zaś szansa otrzymania wyrobu o najwyższej dobiego, o dopuszczalnym, przyjętym i akceptowanym poziomie. Problem w tym, że jak na razie nie bardzo umiemy liczyć te koszty. W USA 85 procent przedsiębiorstw stosuje rachunek kosztów jakości, w Europie zachodniej 25 procent. Tamte doświadczenia z uwagi na odmienne systemy organizacyjne są raczej niemożliwe do przeszczepienia na nasz grunt.

Pierwszą zapowiedź poprawy dał przemysł maszynowy. W sierpniu br. po próbach i eksperymentach w wybranych przedsiębior-

stwach tej branży ocenę kosztów jakości wprowadzono w cięży resorcie. Na skutki trzeba jeszcze poczekać. Jak na razie słychać jedynie o kłopotach, z jakimi borykają się działające na tej zasadzie jednostki. Okazuje się, że koszty jakości wynoszą na

Bez komputera

Ile kosztuje jakość?

wet jedną czwartą ogólnych kosztów wytwarzania. Ogromne też są różnice w wydatkach na jakość w poszczególnych przedsiębiorstwach. Nie można też nadal precyzyjnie określić, jak koszty wpływają na jakościowe wyniki.

Pocieszać się trzeba, że zawsze pierwsze kroki są trudne i wierzyc, że nie zo stanie wypłate dziecko z kąpielą. Niepokoi natomiast fakt, iż prócz przemysłu maszynowego, który na ra-

W październiku 1975 roku powstał w Wągrowcu Oddział Zmechanizowanych Robót Drogowych Zachodniej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych. Jak to się mówi, na bazie istniejącego tam uprzednio Oddziału Drogowego. I właśnie o tę bazę chodzi, o jej trwającą już piąty rok budowę.

Ścisłe biorąc — o zamysł budowy, który zrodził się jednoznacznie z zorganizowaniem wspomnianego OZRD. Zaplecze techniczne, jakim dysponował Oddział Drogowy, zadaniem OZRD absolutnie nie odpowiadało. Ten pierwszy dbał jedynie o utrzymanie torów, dokonywał ich przeglądów, konserwacji, drobnych napraw. Drugi przeprowadzał ich gruntowne remonty, wymienienia podkłady i szyny, a także, w razie potrzeby, nasypy ziemne, które również utwardza. Bierze także udział w budowie nowych linii kolejowych, np. na trasie Gniezno-Rusiec. Oznacza to, że musi używać wielu maszyn i skomplikowanych urządzeń. Obok suwnic, dźwigów, samochodów transportowych również pochodzących z importu nowoczesnych pociągów, służących do mechanicznego układania torów.

Aby wszystkie te urządzenia znajdowały się zawsze w stanie nadającym się do użytku, muszą być oczywiście konserwowane, naprawiane i remontowane. Do tego potrzebne jest nowoczesne zaplecze techniczne, odpowiednie hale właściwie wyposażone. To zaś, którym OZRD dysponuje, składa się z dwóch kanałów naprawczych w lokomotywni na stacji Wągrowiec i z budynku po starej lokomotywni w Rogoźnie. Oczywiście, wszystko to dostosowane jest do napraw elektro- i maszynowych, a nie — maszyn używanych przy remoncie i budowie szlaków kolejowych.

Budowa bazy jest więc konieczna, gdyż od jej istnienia zależy stan torów, a więc w konsekwencji utrzymanie regularnego ruchu pociągów na terenie podległym Zachodniej DOKP. Ktoś, kto usłyszał, że już przed trzema laty przybył do Wągrowca pierwszy konstruktor nośny i ścian osłonowe głównej hali naprawczej, mógłby sądzić, że obiekt ten jest już wzniesiony.

Czasu było dosyć, ale 15-hektarowy teren przeznaczony na bazę, stoi pusty. Elementy pierwszej hali — kupionej w NRD leżą pod gołym niebem. Ożywienie panuje jedynie w korespondencji, którą KZ PZPR Wezła Kolejowego w Wągrowcu prowadzi z ZDOKP od połowy 1976 roku. Instancję partyjną zaniepokoiło nie rozpoczynanie budowy, o której konieczności w kolejarstwie środowisku ciągle mówiono. A kierownictwo Oddziału Zmechanizowanych Robót Drogowych? Cóż, „po linii administracyjnej” nie mogło ono

Niezbędna kolei, ale...

Baza za wcześnie poczęta

uzyskać odpowiedzi na zasadnicze pytanie: kiedy rozpocznie się prace przy wznoszeniu bazy?

Komitet Zakładowy partii owej informacji też nie otrzymał. W kolejnych pismach ZDOKP niejako relacjonowała przebieg przygotowań do budowy, nie wspominając o terminie. Jednocześnie „ustne przekazy” głosiły, że budowa ma się zacząć w 1977 roku. A przecież ani w tym, ani w następnym roku nie się nie działo. Wicezł KZ PZPR w stosował pismo do ZDOKP. Ta zaś w maju 1978 roku odpowiedziała, że podlegające jej Biura Inwestycji oraz Projektów Kolejowych podpisały umowę na opracowanie założeń techniczno-ekonomicznych bazy do końca czerwca. Ponieważ jednak inwestycja nie weszła do planów bieżącego roku, postanowiono realizować ją w dwóch etapach. Pierwszy z nich to wzniesienie hali głównej (tej właśnie, która zakupiona została w NRD), kotłowni tymczasowej, odpowiedniego wycinka sieci wodno-kanalizacyjnej i doprowadzenie do bazy torów.

Takie są najważniejsze fakty z dziejów nieistniejącej budowy. Potwierdza je naczelnik Biura Inwestycji ZDOKP — Janusz Borowiak. Ale nie wszystko.

Rozpoczęcie budowy w roku 1977? Tej inwestycji nie było w planie bieżącej pięcioletki — stwierdza. A skąd się wobec tego wzięło w Wągrowcu takie przekonanie? Chyba stąd, że zakupiono tę niezbędną halę. Dlaczego zaś ją kupiono, jeśli budowa nie była planowana? Trudno odpowiedzieć na to pytanie. Rzeczą rozpocznie Zarząd Drogowy, który właśnie kupił halę. Na pewno nie widząc konieczności szybkiej budowy bazy. Na pewno w przekonaniu, że gdy hala główna będzie łatwa do zmontowania, to sprawa ruszy z miejsca...

Ale okazało się, że to nie takie proste, bo obiekt nie odpowiadał wymogom bazy naprawczej. Np. ma oświetlenie nie górne lecz boczne, są zastrzeżenia do odporności ścian osłonowych na ogień. Teraz trzeba się starać o zgodę na odstąpienie od norm. Z oświetleniem to proste. A jeśli idzie o odporność na ogień, to chyba będzie trzeba odstąpić od zamysłu przeprowadzenia w tej hali pewnych prac — przede wszystkim spawania. Ale — podobno — wszystko jest na najlepszej drodze...

Czy na najlepszej? W jakim stopniu odpowiadają prawdziwie pogłoski o rozpoczęciu budowy w roku bieżącym? Istotnie, stwierdza naczelnik J. Borowiak, miała się ona rozpocząć w roku 1979 od prac przygotowawczych, na które przeznaczono około 3 mln zł. Ale Biuro Projektów nie dostarczyło planu realizacyjnego, nie ma jeszcze wszystkich uzgodnień.

Biuro Projektów przygotowuje dopiero dokumentację fundamentów pierwszej hali. Czy roboty rozpoczną się więc choćby w przyszłym roku? Jeśli nawet, to wstępne. Bo — widać — zacząć je sposobem gospodarczym, a potem mając komplet potrzebnych dokumentów i przynajmniej tę część dokumentacji, która pozwoliłaby na rozpoczęcie prac budowlanych — starać się w Ministerstwie Komunikacji o wprowadzenie bazy do planu inwestycyjnego przyszłej 5-letki.

Ba, ale czy ZDOKP będzie mógł już w przyszłym roku operować tego typu argumentami? Jak dotychczas zamierzenie słuszne i konieczne dla normalnego funkcjonowania kolei na zachodnim obszarze Polski realizowane jest niezbyt fortunnie. Zaczęło je od działania w myśl zasady „nie wie lewica, co czyni prawica”, czyli od zakupu owej ferajny hali głównej. To zdecydowało o wielu kłopotach. Będzie ich więcej.

Elementy hali niszczyły przecież, więc jakie przedsiębiorstwo budowlane podejmie się ich montażu? Prace przy ustalaniu założeń techniczno-ekonomicznych, różnych uzgodnień i przygotowaniu dokumentacji nie postępują w zadowalającym tempie. W bieżącym roku nie rozpoczęto robót przygotowawczych. Czy stanie się to w roku przyszłym? Mówi się o tym z powątpiewaniem. Jeśli dotychczasowe tempo zostanie utrzymane — to chyba nie będzie można wysunąć wobec Ministerstwa Komunikacji rzeczowych argumentów w sprawie budowy bazy. Nie będzie można po prostu powiedzieć: przygotowaliśmy wszystko, aby rozpocząć prace i sprawnie je przeprowadzić. I pozostanie wtedy tylko jeden argument, na który zrzecą się wszyscy zgadzają — że baza jest niezbędna. Ale niezbędnych rzeczy w kolejnictwie jest wiele, ten więc wygrywa w wyścigu po inwestycje, kto je umie najlepiej przygotować.

ZOFIA SZPROKOFF

Odróżniamy w mig wyrobów dobrej jakości od zwykłego bubla. Znamy też powiedzenie, że najwięcej kosztuje zła jakość. To wszystko. Jest to jednak prawda tylko częściowa. Kosztuje — i to dużo — również dobra jakość. Aby telewizor, pralka, samochód nie wyszły z fabryki z brakami, konieczne są w procesie technologicznym wydatki na zapewnienie mu należytej jakości. Tych wydatków nie zastąpi się, niestety, apelami i karami wobec producentów.

Czy wiemy jednak, jakie są optymalne koszty jakości? Optymalne, albowiem jak świat światem, nie udało się do tej pory nigdzie całkowicie wyeliminować braków. A to z prostego powodu, że w pewnym momencie utrzymanie pod każdym względem zgodności wyrobu z pierwotnym stanem staje się po prostu nieopłacalne. Łatwo stosunkowo obniżyć wskaźnik braków, gdy wynosi on 10 procent wartości sprzedaży — dajmy na to — 9 procent. Ale już, weźmy pierwszy z brzegu przykład, przy produkcji silników okrętowych w „Cegiel-

nie”, gdzie wskaźnik ten wynosi 0,2 procent, żejsie poniżej tego pułapu wymaga tak znacznych wydatków, że mówiąc wprost — lepsza jakość już się nie kalkuluje. Dlatego chodzą o poznanie kosztów optymalnych — gdzie przy określonych wydatkach podnoszenie jakości okaże się najbardziej oszczędne.

Rachunek ten pozwala pogodzić różne interesy. Dla producenta jest możliwością ekonomicznie uzasadnionej, jak najtańszej poprawy jakości, dla odbiorcy zaś szansa otrzymania wyrobu o najwyższej dobiego, o dopuszczalnym, przyjętym i akceptowanym poziomie. Problem w tym, że jak na razie nie bardzo umiemy liczyć te koszty. W USA 85 procent przedsiębiorstw stosuje rachunek kosztów jakości, w Europie zachodniej 25 procent. Tamte doświadczenia z uwagi na odmienne systemy organizacyjne są raczej niemożliwe do przeszczepienia na nasz grunt.

Bez komputera

Ile kosztuje jakość?

wet jedną czwartą ogólnych kosztów wytwarzania. Ogromne też są różnice w wydatkach na jakość w poszczególnych przedsiębiorstwach. Nie można też nadal precyzyjnie określić, jak koszty wpływają na jakościowe wyniki.

Pocieszać się trzeba, że zawsze pierwsze kroki są trudne i wierzyc, że nie zo stanie wypłate dziecko z kąpielą. Niepokoi natomiast fakt, iż prócz przemysłu maszynowego, który na ra-

zie płaci „frycowe” za eksperymenty, mało kto zainteresowany jest wdrażaniem analizy kosztów jakości. Wypływa to z obawy przed zarzutem nagłego jej pogorszenia. Jednym z mierników oceny przedsiębiorstwa jest bowiem wskaźnik strat na bra-

żach, pełna zaś ewidencja tych wskaźników, którą zakłada analiza kosztów jakości, to ocenę automatycznie by pogorszyła. A kto chce na siebie biec krecić? Statystycznie — poziom braków w przedsiębiorstwach jest nie najgorszy. Rzeczywistość bywa mniej optymistyczna. To, co trafia do sprzedaży nieraz od biega jakością od tego, czego oczekujemy. Po prostu wiele wad, które w procesie produkcji powstają,

umyka uwadze fabrycznej kontroli.

Trudna więc i cokolwiek wyboista wydaje się droga do szerokiego wprowadzenia oceny jakości zakładami na nią poniesionymi. Jedno jest pewne, że zdobycie wiedzy — ile to kosztuje i wyciągnięcie z niej odpowiednich wniosków — jest dla naszej gospodarki pożyteczne i opłacalne.

Celem rachunku kosztów jakości jest określenie wydatków na zapobieganie powstawaniu wad w początkowym stadium produkcji, a więc koszty jakości nowych wyrobów, badań laboratoryjnych, projektowania, wdrożenia. Dalej to koszty oceny i kontroli produkcji w całym procesie, koszty magazynowania, prawidłowego pakowania. Wreszcie grupa kosztów poniesionych z powodu wypuszczenia braków — przeceny, reklamacji, napraw.

Miedzy nimi tworzy się właśnie jakość. Wywołuje ją wzajemne relacje. Pozwoli to na ustalenie grup kosztów, które powinny rosnąć,

aby uzyskać dobrą jakość — jak najoszczędniej. Analiza taka pozwoli też wychwytać moment powstawania braku już w produkcie, w fabryce, co jest mniejszą stratą niż ujawnienie go dopiero u klienta.

Jak obliczono w ZSRR połowa blach używanych w przemyśle samochodowym „idzie” na naprawy zaś w przemyśle traktorowym 65 procent uratunków pracuje dla... likwidacji braków. Dobra ocena kosztów jakości pozwoli takie proporcje złamać. Jej celem jest bowiem rozszerzenie działań prewencyjnych i tu właśnie nakłady na jakość rosnąć powinny najbardziej.

Mimo że dobra jakość musi kosztować i nie poprawimy jej za bezcen, rachunek kosztów — to oszczędność. Zgodnie z doświadczeniami państw zachodnich i niemieckimi jeszcze próbami u nas wynosi ona około 5 procent wartości sprzedazy, co w skali kraju liczy się w miliardach złotych. Choć więc nie ma nic za darmo, może być coś — dużo taniej?

JÓZEF GOŁASZEWSKI

POSTĘP I MY-POSTĘP I MY-POSTĘP I MY-POSTĘP I MY



Prof. dr hab. Rafał Adamski
Fot. — R. Królik

Portrety uczonych

50 lat z farmacją

Studenti i dawniej i teraz jeszcze — choć przeszedł na emeryturę — mówią o profesorze Rafale Adamskim — „Kufa”. To nie jest żółciwe. Raczej sympatyczne — jeśli ów skróć rozwiąć. Otóż prof. Adamski — gdy zaczął na trzecim roku wykłady z farmacji stosowanej — traktując słuchaczy jako osoby wtajemniczone częściowo w tajniki farmaceutycznej wiedzy, zwykły mawiał: „Ku farmacji się zbliżamy”.

Rzeczywiście — wykłady prowadzone przez niego dla słuchaczy farmaceutycznego wydziału wiązały się ściśle z ich przyszłą pracą, z umiejętnościami wymaganymi w aptekach, laboratoriach. A profesor przekazywał im nie tylko wiadomości te podręcznikowe, ściśle. Również wiele, wiele praktycznych rad, graniczących nieraz z anegdota.

„Co konieczne jest w aptece?” — zwykły pytał swoich studentów. A kiedy ci, z kropkami potu na czole, wymyślali już któregoś z kolejnych, skomplikowanych urzędów — wyjaśniał: „Zegar, zegar, żeby się do pracy nie spóźniać...”.

Wiele lat przepracował. Gdyby je podsumować — oddzielnie licząc te spędzone w aptece, w zakładzie przemysłowym, w uczelni — to wypadłoby więcej niż 50, chociaż właśnie złoty jubileusz pracy zawodowej obchodził niedawno. Zajęcia, których się podejmował — nakładały się w jego życiu jedne na drugie. Nasycały poszczególne lata wieloma wydarzeniami.

Urodził się w Trzemesznie, w Hesznej rodzinie robotniczej. Do Państwowego Seminarium Nauczycielskiego uczęszczał w Gnieźnie. Po maturze rozpoczął studia na Uniwersytecie Poznańskim na farmacji. Nie skończył ich w przewidzianym terminie, bo sytuacja materialna nie była łatwa. Należało podjąć jakieś bardziej dochodowe zajęcie. Pracował więc jako pomocnik aptekarski w Bydgoszczy, Gdyni, Poznaniu. Ale studia ukończył i tak. Dyplom uzyskał w roku 1936. I już jako magister związał się z przemysłem. Nie na tyle jednak ściśle, by równocześnie nie pracować naukowo w Katedrze Farmacji Stosowanej Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego Uniwersytetu Poznańskiego.

W 1939 roku profesor Adamski nie opuścił Poznania. Ba, nie przerwał nawet pracy w

przemysle farmaceutycznym. Był po prostu okupantowi potrzebny. On jeden z tysiąca pracowników fabryki farmaceutycznej „Erber” miał specjalistyczne wykształcenie. A leki potrzebne były przecież Niemcom. Tak więc podpisywał co miesiąc „Verpflichtungsschein” — zobowiązanie, że będzie używał tylko tyle surowców ile wymaga technologia, że niczego nie wyniesie, nie zabierze, bo... Konsekwencją była mu znana — śmierć.

A jednak... A jednak Fabrykę Farmaceutyczno-Chemiczną opuszczali paczki, albo dziwne w swej zawartości opakowania po lekach. Niemiec kich zwierzchników nie raz dziwiło większe niż przewidywali zużycie cukru i preparatów. Ale Rafał Adamski tłumaczył to „mniejszą wydajnością” procesów technologicznych.

Tak więc miał w swych rękach ceną w tamtych czasach walutę wymienną. Cenną, bo można było za nią wykupić więźniów z Fortu VII, z Domu Żołnierza — poznańskiej siedziby Gestapo... Wiele z tych osób wykupionych określił działalność profesora Krótko i bardzo jednoznacznie: „uratował nam życie”. Ale nie tylko w Poznaniu działał Rafał Adamski. Miał powiązania z pracownikami hurtowni w Generalnej Guberni. I trasami kolejowymi, w skrzyżkach na leki jedździły w tamtą stronę produkty spożywcze i materiały chemiczne, przeznaczone dla celów dywersyjnych.

W lutym 1945 roku, w jednym z polskich oddziałów walczących o Poznań przy boku Armii Czerwonej znalazł się Rafał Adamski. Potem zamienił karabin na biały fartuch i laboratoryjne szkło. Stał się pracownikiem naukowym w swojej farmaceutycznej fabryce, a krótko później znowu stał się pracownikiem naukowym Katedry Farmacji Stosowanej.

W tejże katedrze doktoryzował się przedstawiając pracę „Badania porównawcze nalewek i alkoholi z inkraktami”. Potem habilitował się i w końcu uzyskał tytuł profesora.

W ciągu wieloletniej działalności naukowej opublikował około 130 prac naukowych. Na pisał 3 skrypty dla słuchaczy

studiów farmaceutycznych. Wielokrotnie recenzował publikacje naukowe, podręczniki, prace badawcze. Pod jego kierownictwem wykonano blisko 200 prac magisterskich, jest promotorem kilkunastu doktoratów i patronem pięciu ukończonych habilitacji.

Czego dotyczyły prace naukowe, podejmowane przez profesora, albo przez kierowany przez niego zespół? Najogólniej mówiąc — zmierzali do zwiększenia skuteczności leków, do nadania im większej trwałości, lepszej, kozyśniejszej postaci. Droga do tego wiodła przez żmudne, czasochłonne analizy. Oznaczał więc profesor poziom określonych substancji w ziołach, w związkach. To bardzo ważne przy komponowaniu pożądanego leku. Badał wpływ czynników zewnętrznych na zachowanie się danych leków. Badał trwałość wybranych związków — na przykład witamin w różnych postaciach leczniczych preparatów. Trudno te laboratoryjne badania, ich sens przetrwać na język obrazowy dla nieorientowanych czytelników. Zatem poprzestać trzeba na stwierdzeniu, że te przeróżne rozdała laboratoryjnych prac zdrowiu naszemu służy.

Profesor Rafał Adamski, jako wysokiej klasy specjalista, pełnił funkcję konsultanta naukowego w wielu zakładach i fabrykach zajmujących się wytwarzaniem leków i środków spożywczych. Niejednokrotnie podejmował się prac — zleconych właśnie przez te zakłady. Opracowywał między innymi nowe technologie przemysłowe otrzymywania niektórych leków, unowocześniał stare, już stosowane. Organizował i prowadził też szkolenie podyplomowe dla farmaceutów w Poznaniu, Bydgoszczy, Zielonej Górze, Koszalinie i Szczecinie. Rozwijal działalność administracyjną i społeczną — pełniąc obowiązki dziekana i prodziekana Wydziału Farmaceutycznego Akademii Medycznej w Poznaniu.

Ta działalność, jak i praca naukowa była wielokrotnie wyróżniana nagrodami rektora oraz Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej. Profesor dr hab. Rafał Adamski otrzymał też wiele odznaczeń, a wśród nich — Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

JOLANTA LENARTOWICZ

Ujście Wisły obejmuje obszary lądowe i wodne na terenie dwóch województw. Do rejonu ujścia przywiązują wielką wagę autorzy planów regionalnych: ich koncepcje zmierzają ku temu, aby rozwój tych terenów ukie runkować przede wszystkim pod kątem potrzeb gospodarki morskiej. Rozwija się tu największy na Bałtyku zespół portowy, rozrasta aglomeracja miejsko-przemysłowa. W założeniach planu przestrzennego zagospodarowania kraju aglomeracji gdańskiej przeznacza się wyjątkową rolę: ma to być ośrodek o znaczeniu krajowym i międzynarodowym. Jednocześnie rozrośnie się Elbląg.

Plany rozwoju kraju przewidują, że działalność inwestycyjną, urbanizację terenów nie mogą powodować zjawiska ujemnych dla środowiska. Niełatwo o to w warunkach Trójkąta, które obecnie dosłownie „pęka w szwach”, ani Elbląga — a to ze względu na bezpośrednie sąsiedztwo z terenami szczególnie cennymi dla rolnictwa, dla żywnościowej gospodarki kraju. Sąsiedztwo to powoduje ograniczenia w rozbudowie portowo-przemysłowej ujścia Wisły. Nie chodzi tu o samą drogę wodną, ale o to wszystko, co przyniesie związany z portem chciałby przy tej drodze rozmiścić. Ze względu na atrakcyjność regionu czynnikami hamującymi jest także turystyka.

W projektach zagospodarowania ujścia Wisły czołowe miejsca zajęła rozbudowa Zespołu Portowego Gdynia — Gdańsk. Największe możliwości rozwoju ma Port Północny: rezerwy terenowe, znaczne głębokości toru wodnego, możliwość wykorzystania powiązań z wodną drogą Wisły. Natomiast Portowi Gdańskiemu jest ciasno i właśnie jego potrzeby oraz zlokalizowanego i projektowanego w tym rejonie przemysłu biorą pod uwagę projektanci, oglądając się na otoczenie ujścia Wisły. Port Gdynia przejawia tendencję rozwoju w kierunku morza; projektanci wskazują na kierunek Redy, z tym, że absolutnie nie uderzałby z tego powodu park krajobrazowy.

Instytut Morski przeprowadza

Inwestycje na XXI wiek

Droga przez ujście Wisły

dził waloryzację terenów branych pod uwagę przy planach przestrzennego rozwoju zespołu portowego. Mógłby on objąć kompleks Martwej Wisły i sięgnąć dalej, do ujścia, a nad Wisłą Dolną — do rejonu Pszczółek — Tczew, po przeprowadzeniu inwestycji hydro technicznych. Można by połączyć akweny Portu Północnego z akwenami Wisły Śmiałej i Wisły Martwej, z wodną drogą Wielkiej Wisły. Zegluga wodna wydatnie oddziaływałaby na transport kolejowy, hamując obecnie działalność portów. Port Gdański zyskałby połączenia transportowe z zakładami chemicznymi, lokalizowanymi wzdłuż biegu Wisły. Ożywiłaby się wówczas zegluga w jej delcie, poprzez Zalew Wiślan, miałyby szansę wyjścia na międzynarodowe szlaki...

Koncepcja pogłębienia i poszerzenia Martwej Wisły przez kształtowanie jej w głęboki i szeroki akwen, a wzdłuż niego rozmieszczenia kompleksu przemysłowo-portowego. Prof. Jerzy Koło dziejski — współautor tej koncepcji — podkreśla możliwość elastycznego rozwoju przestrzennego rejonu ujścia Wisły, jego połączeń z wodną drogą Wisły Dolnej. Dr inż. S. Szwanowski z Instytutu Morskiego podkreśla, że w rejonie ujścia Wisły istnieją warunki do przyjmowania największych statków, jakie mogą wpływać na Bałtyk, a lokalne rezerwy terenowe wystarczą do rozbudowy lądowego zaplecza transportu i przemysłu. Zespół portów przy ujściu Wisły znajduje się u wyjścia na morze drogi wodnej, która pokrywa się z głównym kierunkiem strumienia ładunkowych w relacji zaplecze — porty.

Dla zespołu portów ma też istotne znaczenie szlak turystyczny północ — południe, łączący Skandynawię z Europą południową.

Port Gdański, dysponujący dużym potencjałem technicznym, ma niekorzystną sytuację w zakresie obsługi transportowej. „Wąskim gardłem” jest transport kolejowy. Przy wzrastających ilościach masy towarowej przechodzącej przez port warunkiem jego dalszego rozwoju jest aktywizacja żeglugi śródlądowej. Projektanci przewidują, że do roku 1990 zaistnieje potrzeba przewozu około 25 mln ton ładunków, z czego 60 — 70 procent przypadnie na Port Gdański.

Polityka rozwoju przemysłu w ujściu Wisły musi uwzględnić lokalne warunki agroekologiczne, środowisko przyrodnicze. W tej strefie znajdują się Żuławy — około 185 000 ha szczególnie wartościowych gruntów, na których ciąży sąsiedztwo aglomeracji miejsko-przemysłowych Gdańska i Elbląga. Koncepcja zagospodarowania kompleksu Martwej Wisły i planowane na tych terenach inne inwestycje godzą w żuławskie urodzajne mady. Waloryzacja przeprowadzona przez Zakład Ochrony Środowiska Biura Planowania Przestrzennego w Gdańsku wykazała istnienie sytuacji konfliktowych w wielu miejscowościach wymienianych w projektach lokalizacyjnych. Zespoły pracujące nad przyszłością ujścia Wisły muszą więc rozważyć wszystkie „za” i „przeciw”, uwzględnić interesy gospodarcze, społeczne i ekologiczne, aby w maksymalnym stopniu zachować unikalny obraz tego regionu.

WALERIA KORYCKA

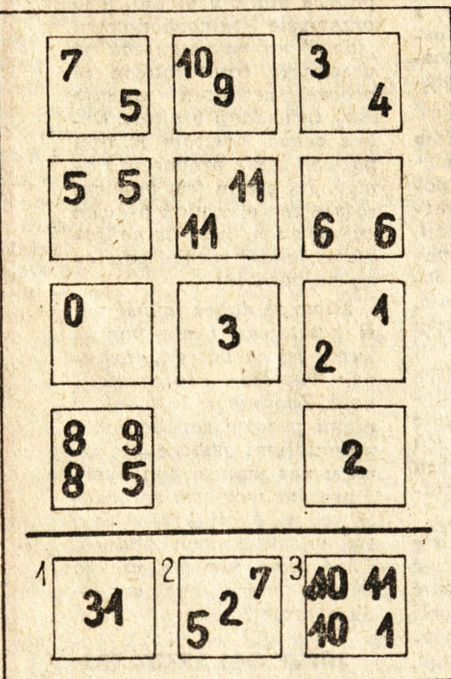
Wojskowe centra naukowe

Jednym z czynników w istotny sposób wpływających na zdolność bojową wojsk jest postęp techniczny zależny od rozwoju i efektywności prac naukowo-badawczych oraz ich praktycznego wykorzystania. Różnorodność działań podnoszących skuteczność prac badawczo-doświadczalnych podejmowanych są w ludowym Wojsku Polskim. Zacieśnia się współpraca wojskowych naukowców i praktyków, tworzone są wojskowe centra naukowo-badawcze. Jednym z nich jest centrum badawczo-wdrożeniowe wojsk inżynierskich zespajające Wojskowy Instytut Techniki Inżynierskiej, Wyższą Szkołę Oficerską Wojsk Inżynierskich i jednostkę inżynierską. System taki, łączący elementy procesu „badania — wdrożenie — eksploatacja” przyspiesza rozwój techniki dla potrzeb wojsk inżynierskich.

Działające w ramach centrum, a także współpracujące z innymi instytucjami naukowymi i jednostkami wojskowymi WITI przeprowadził np. badania nad filtrami do oczyszczania wody oraz sprzętem do wydobywania i oczyszczania wody. (PAP)



Zadanie logiczne



Liczy w górnej części rysunku zostały zgromadzone zgodnie z pewną regułą, do której ujawnienia droga wiedzie poprzez analizę zamieszczonych przykładów (poziomych, pionowych, a może jeszcze innych?) Jeżeli zdołacie wykryć regułę rządzącą układem wartości w łamigłówce, wówczas w wolnej chwili wpiszcie odpowiednią tabelkę znajdującą się w dolnej części rysunku. (je)

Powiedzenie, że przyzwyczajenie jest drugą naturą człowieka, należy do kanonu obiegowych mądrości. W czasach nam współczesnych zyskało ono nowy, dramatyczny wymiar. Oto za cenę korzystania z dobrodziejstw wzrostu gospodarczego, człowiek gotów jest niejednokrotnie podporządkować mu swoją „pierwotną” naturę, godząc się z tym, że postęp techniczny rozrywa otaczającą go „kanakę” społeczną. Czy świat technicyzowany jest jednak rzeczywiście tym najlepszym ze światów?

„Nie są rzadkie pesymistyczne głosy, wedle których cywilizacja nowoczesna wcale nie stanowi kroku naprzód na drodze postępu świata, lecz jest — co najwyżej — zespołem mniej lub bardziej skutecznym środków rozwiązywania trudności i zaspokajania potrzeb, które sama wywalała”. Te słowa B. Suchodolskiego ujmują jakby jedną stronę problemu. Dylematy mieszkańców rozwiniętych krajów kapitalistycznych charakteryzuje z kolei fraza E. Schuma-

Nie będzie powrotu

cher: „Nowoczesny świat jest kształtowany przez technologię. Toczy się od kryzysu do kryzysu, a wszędzie pojawiają się przepowiadane katastrofy i rzeczywiście widać oznaki załamania”. Literatura, ten czuły barometr społecznych niepokojów, już kilka dziesięcioleci temu zgłosiła wotum: nieufności wobec techniki. Ostrzegając przed cywilizacją zdominowaną przez naukę, technikę i organizację, pisarze tacy jak H. G. Wells czy B. Skinner protestowali piórem przeciwko wizji człowieka jako części gospodarstwa maszynarii. Intuicja i wrażliwość mówiły im więcej niż programy partii politycznych i deklaracje liderów biznesu: mówili, że ta druga, nabyta wraz z rozwojem techniki natura to nie schody ruchome do krainy szczęścia zagwarantowanego obfitością dóbr konsumpcyjnych.

Głosy te, do niedawna, były

przystawowym wołaniem na puszczy. Społeczeństwa kapitalistyczne, czczące gorliwie bogactwo, a więc i wzrostu gospodarczego, nie miały czasu na wątpliwości. Cel rozwoju przemysłowego wydawał się oczywisty i bliski: więcej i jeszcze raz więcej; cel uświadamiał także środki: wzrost wydajności pracy i postęp techniczny za każdą cenę — za cenę wskiej specjalizacji i jednoczesnej uniformizacji, za cenę rozdzielenia i patologii społecznych, za cenę zagrożenia rosnącymi zbrojeniami i osłabienia więzi społecznych. Racjonalność rozwoju była utożsamiana z racjonalnością techniczną — to co było dobre dla przyspieszenia wzrostu gospodarczego, miało być rzekomo automatycznie dobre dla całego społeczeństwa.

Wzrost jako cel miał i ma spełniać także inną, ważną dla kapitalizmu funkcję — alternatywy re-

wolucyjnych zmian w zasadach redystrybucji dochodu i sposobu rozkładowania napęd społecznych z nierównością. J. K. Galbraith, ekonomista daleki przecież od pochwały socjalizmu, pisze: „O ile lepiej jest skoncentrować się na wzroście produkcji, programie odpowiadającym zarówno bogatym jak i biednym, bo jedni i drudzy czerpią z niego korzyści. Nie ma się chyba co dziwić, że dla tych kryzysu mogą paść ołtarze redystrybucji, doktryna ta ma w sobie coś z boskiego objawienia”.

Jak przy każdym objawieniu, tak i w tym przypadku znaleźć się sceptycy, pytający, czy obywatela obfitość dóbr dla wszystkich warta jest zaprzeczania się technice? Na fali kryzysu energetycznego, a wcześniej niepokojów społecznych drugiej połowy lat sześć-

POSTĘP I MY-POSTĘP I MY-POSTĘP I MY

Rodem z Poznania?

Samochód bez benzyny

Gdyby zacząć od historii to i tak okazałoby się, że elektromobil był pierwszy. Na początku tego wieku samochody elektryczne panowały bezapelacyjnie na szosach. Był okres, gdy w Chicago było więcej samochodów napędzanych prądem elektrycznym niż benzyną. Tymczasem nie rokowano zbyt wielu szans na przyszłość — dymity, hałasowały.

Dzisiaj, gdy samochody klasyczne czyli benzynowe królują niepodzielnie, aż wierzyć się nie chce, że już w roku 1831 samochód elektryczny skonstruował Amerykanin Thomas Davenport. W roku 1837 Anglik Robert Davidson zaprezentował samochód napędzany prądem z ognia galwanicznego. Już w roku 1889 człowiek przekroczył na samochodzie elektrycznym szybkość 100 kilometrów na godzinę. Dokonał tego Belg Camille Jenatton.

„Spalinowce”

popularniejsze

Ale już z początkiem XX wieku rywalizację zaczął wygrywać benzynowiec, szybszy, o większym zasięgu. Wydawało się też wtedy, że zasoby ropy są praktycznie nieograniczone. Pogląd na kwestię nafty uległ teraz zmianie. Stale drożeje, trudno ją kupić, zasoby się kurczą. Dochodzą jeszcze liczne problemy ekologiczne — ochrony środowiska. Obecnie kraje najbardziej rozwinięte bardzo wiele kładą na badania, których celem jest praktyczne rozwiązanie w przyszłości motoryzacji w oparciu o samochód elektryczny. Rządy RFN, Francji, W. Brytanii, USA i Japonii finansują już takie badania.

Do rozwiązania są takie problemy, jak zwiększenie przebiegu pojazdów pomiędzy poszczególnymi stacjami, obniżenie ciężaru i zwiększenie mocy źródeł prądu stosowanych w samochodach oraz rozwiązanie systemu stacji ładujących, które dla samochodów elektrycznych byłoby tym, czym dla benzynowców są stacje paliw płynnych.

Wyniki badań są już dość obiecujące. Po drogach Wielkiej Brytanii jeździ ponad 50 000 elektrycznych samochodów dostawczych, a zapotrzebowanie na nie jest większe od możliwości produkcyjnych. W USA eksploatuje się dziś ponad pół miliona różnego typu pojazdów drogowych z napędem elektrycznym: samochody załadunkowe, furgonetki pocztowe, autobusy do przewożenia pasażerów transportu lotniczego, do golfu. Na ulicach Moskwy pojawiły się elektryczne furgonetki produkowane w Ulijanowsku. Mają one ładowność pół tony, a mogą przejechać bez ładowania około 100 km, osiągając prędkość nawet do 70 kilometrów na godzinę. We Francji na koniec roku 1977 zarejestrowano 32 360 pojazdów elektrycznych dopuszczonych do ruchu otwartego. W RFN od roku 1976 20 autobusów elektrycznych przejechało łącznie 825 000 kilometrów, przewożąc 5 milionów pasażerów w Dusseldorfie i Muenchener-Gladbach. Stwierdono przy tym, że 85 procent kierowców woli obsługiwać elektrobusy.

Pierwsze polskie doświadczenia

Próby z samochodami elektrycznymi podejmowane są również w Polsce. Ładane są modele studyjnych samochodów dostawczych i autobusów miejskich, zbudowane w Przemysłowym Instytucie Motoryzacyjnym. Za-

sięg samochodu dostawczego przy szybkości 40 km/godz. wyniósł 25 km, a 40-osobowym autobusem uzyskiwano szybkość 60 km/godz. oraz zasięg 61 km. W Instytucie Elektrotechniki badano „Fiaty 126 p” i 125p, „Nyse” i autobus „Berliet” z napędem elektrycznym. Na przykład mały „Fiat” na szosie przy prędkości 50–70 km/godz. może mieć zasięg 80–100 kilometrów. Ciągłe są to więc parametry (zwłaszcza zasięg) znacznie gorsze niż w przypadku benzynowców. Wszystko zatem zależy od skonstruowania silniejszego źródła zasilania.

Prace nad elektrochemicznymi źródłami prądu trwają w Centralnym Laboratorium Akumulatorów i Ogniw w Poznaniu. Wydaje się, że istnieją szanse wyprodukowania akumulatora o wskaźnikach dwukrotnie wyższych niż uzyskiwane obecnie.

Szanse dają akumulatory cynk — powietrze. We Francji jedynonowy samochód dostawczy uzyskuje przy pomocy takiej baterii zasięg 120–200 km. Szwedzi liczą z kolei na akumulator żelazo — powietrze, stosowany już do małego samochodu ciężarowego.

Wracając do poznańskiego CLAIO: nie bez powodu powierzono swego czasu organizację sympozjum na temat źródeł zasilania i napędów pojazdów elektrycznych właśnie Poznaniowi. Są tu bowiem nie tylko tradycje, ale bodaj najlepsze w Polsce warunki do podjęcia w przyszłości produkcji samochodu elektrycznego. Oprócz istniejącego CLAIO przygotowuje się budowę dużej fabryki maszyn prądu stałego, w tym maszyn dla pojazdów elektrycznych, przy „Wiefamelu” działa zespół specjalistów zajmujących się przygotowaniem produkcji silników prądu stałego, istnieje fabryka samochodów specjalnych (można za taką uznać FSR „Polmo”) oraz tor doświadczalny do badań samochodów.

Na przykład „Melex”

Pierwsze kroki w kierunku elektrycznej motoryzacji już w Polsce poczyniono. W 1973 roku furorę zrobił na salonie samochodowym we Frankfurcie nad Menem, wyprodukowany przez WSK Melex „Elektro-city-car”. Był obciążony na dwie osoby plus 100 kg bagażu. Zasięg jego przy szybkości 60 km/godz. wyniósł 70 km. Szkoda, że mimo dużego zainteresowania ze strony zachodnich kupców nie podjęto produkcji tego pojazdu.

Tymczasem świat idzie naprzód: „General Motors” chce produkować do przyszłego roku 100 000 samochodów elektrycznych rocznie. Japończycy rozmiary tej produkcji określają w latach osiemdziesiątych na 200 000 rocznie. Szwedzi skonstruowali samochód wykorzystujący energię słoneczną. Na razie dwóch pasażerów może nim z szybkością 50 km/godz. przejechać zaledwie 10 kilometrów, ale próby trwają. Konstruktorzy wiedzą bowiem, że przy obecnych kłopotach z ciekłym paliwem, ta forma komunikacji samochodowej ma obecnie ogromną przyszłość. Samochody elektryczne są też bezpieczniejsze dla naturalnego środowiska człowieka. Trwałość ich jest 2–3 razy większa od pojazdów spalinowych, zaś koszty zużycia części zamiennych i utrzymania pojazdów — wyraźnie mniejsze.

Tak więc pojazd elektryczny znany człowiekowi już od półtora wieku — wraca do łask. Sądzić należy, że idea ta znajdzie więcej zwolenników również w Polsce, a do jej realizacji zostanie wykorzystane możliwości poznańskiego ośrodka naukowo-produkcyjnego.

MAREK PRZYBYLSKI

do natury

dziesiątych, wątpliwości rodzące się w kręgach tzw. nowej lewicy zyskały poparcie znacznej części zachodnich społeczeństw. Kryzys ekologiczny, a w tym nurcie protestu przeciwko energetyce jądrowej, stał się najbardziej widocznym przejawem braku zaufania do racjonalności technicznej jako głównego celu rozwojowego. Ktoś, kto w roku 1979 powiedziałby, że „to co jest dobre dla General Motors jest dobre dla Ameryki”, ryzykowałby publicznym ośmieszeniem. Dotychczasowy system wartości społecznych kapitalizmu dojrzał do przewietrzenia.

Spółród wielu prób sformułowania nowego paradygmatu — wśród których nie zabrakło i skrajnych propozycji, takich jak wstrzymanie wzrostu gospodarczego (ruch tzw. zegistów) — przetrwały przede wszystkim postulaty o cenie postępu ze względu na zmia-

ny w jakości życia. Wzrost jakości życia ma być wyznacznikiem tego, co jest społecznie racjonalne; wzrost gospodarczy i postęp techniczny mają być oddat służebne wobec celu stałego podnoszenia jakości życia. Japoński ekonomista J. Kishida, wyróżniający trzy erę rozwoju techniki: rewolucję przemysłową, wiek innowacji technicznych i wiek przewartościowania (oceny) techniki, stwierdza: „W wieku oceny techniki na pierwszy plan wysuwa się badanie tego, co jednostka, społeczeństwo, środowisko wymagają od techniki, ocenia się techniki, które mają być rozwijane”.

Ocena techniki (ang. technology assessment) doczekała się licznych rozwiązań instytucjonalnych. W 1972 r. powstało np. Biuro do spraw oceny techniki przy Kongresie Stanów Zjednoczonych, którego statutowym zadaniem jest do starczenie „niezależnych ocen w

sprawach techniki”. Zleceniobiorcami Biura są często ośrodki naukowe zobowiązane do nieosiągania zysków, co ma być gwarancją wspomnianej niezależności ocen. Z kolei w Szwecji działa w tym zakresie sekretariat do spraw badań przyszłości przy premierze. W Japonii znaczne kompetencje ma Podkomitet Rozwoju Technicznego przy rządowej Radzie Ekonomicznej. Coraz większe jest zainteresowanie oceną techniki we Francji.

Wydaje się, że nie powinno lekceważyć się doświadczeń związanych z przechodzeniem społeczeństw rozwiniętych krajów kapitalistycznych od bezkrytycznej akceptacji racjonalności technicznej do poszukiwań przystających do współczesności racjonalności społecznej. Analiza towarzyszących temu procesowi przewartościowań postaw i poglądów może być bowiem interesująca także dla refleksji nad dalszym rozwojem społeczeństw socjalistycznych. Podporządkowanie wzrostu gospodarczego celom społecznym jest oczywiście celem nadrzędnym re-

rolnictwa? Chyba lepiej wykorzystując to, czym dysponuje. Jeśli więc nakłady inwestycyjne — to i podniesienie efektywności wcześniej poniesionych, jeśli wzrost plonów — to także przez właściwe korzystanie z gruntów i nakładów włożonych w uprawę, gdy przyrost pogłowia — to również rozwój specjalistycznych gospodarstw rolnych; jeśli poprawa warunków życia ludzi pracujących na wsi — to przez właściwą politykę społeczną.

Wszystko to możliwe jest przy kompleksowym potraktowaniu środków społecznych, ekonomicznych, finansowych. A także prawnych.

Każde posunięcie ekonomiczne: czy to kredyt, komercjalizacja, czy usługi produkcyjne, ma swoją prawną szatę. Właśnie przepis dobrze „trafiony” w potrzeby rolnictwa może szczególnie wiele zdziałać w przekształcaniu jego struktury, w unowocześnianiu jej, we wzroście produkcji. Istnieje bowiem również zależność odwrotna, posunięcia prawne przyniesie może określone skutki ekonomiczne.

W dekadzie lat siedemdziesiątych przez aktów prawnych nowych, często o fundamentalnym dla rolnictwa znaczeniu, wysiłek ustawodawcy szedł w kierunku dostosowania starych przepisów do zmieniającej się na wsi rzeczywistości.

Program poprawy wydajności rolnictwa zakłada intensyfikację produkcji, bardziej racjonalne wykorzystanie gruntów rolnych, przekształcenie gospodarstw rolnych w wielokierunkowe przedsiębiorstwa, wspieranie rozwoju produkcji we wszystkich sektorach rolnictwa. Za tym idzie musiałby regulacje prawne. Wyrazem nowoczesności pojmowania zadań rolnictwa były regulacje dotyczące zespołów rolników indywidualnych. Coraz istotniejszą rolę odgrywały wysiłki rolników w gospodarstwach specjalistycznych, oparte na zasadach kooperacji. Uchwała Rady Ministrów z ubiegłego roku określiła cele i zadania takich gospodarstw. Zakłada się, że w roku 1980 udział ich w produkcji będzie 12 procent ogółu użytków rolnych.

W miarę intensyfikacji produkcji rolniej rola regulacji aktów prawnych wszędzie tam, gdzie dotychczas taka tradycja jeszcze się nie wykształciła. Choć i o takie dziedziny jak zaopatrzenie rolnictwa w środki produkcji, chemizacja rolnictwa, postęp biologiczny. Nie starczy bowiem wyprodukować środków np. chwastobójczych, trzeba też określić sposób technicznego ich stosowania oraz przewidzieć także tego skutki prawne.

Wzrostowi produkcji rolniej sprzy

Regeneracja opon

Zupełnie nowy sposób regeneracji opon opracowano w Radomiu i wdrożono w miejscowym zakładzie bieżnikowania Spółdzielni „Spoiwo”. Opony regenerowane nowym sposobem osiągają trwałość równą 90 procentom przebiegu nowej opony, zaś wydajność urządzenia do bieżnikowania wzrasta dwukrotnie. (PAP)

Ja wprowadzony w 1977 roku system rent dla rolników i ich rodzin, wiąże on bowiem wysokość uzyskiwanych świadczeń emerytalnych z wielkością sprzedanej produkcji rolnych. Zarazem zrównuje on (współ z szeregiem innych aktów prawnych) pozycję rolnika z pracownikiem gospodarki uspołecznionej, wpływa na poprawę warunków życia na wsi. Stanowi także prawną ochronę gruntów rolnych, sprzyja racjonalnej gospodar-

Ku wsi nowoczesnej

Gospodarka

i prawo

ze zmienia dzięki uregulowaniu zasad przekazywania gospodarstw.

Nadal konieczne będą w przyszłości prace nad doskonaleniem ustawodawstwa rolnego. Kontynuowane obecnie porządkowanie prawa we wszystkich jego dziedzinach (szczególnie przepisów niższego rzędu, aktów terenowych organów administracji, praw „lokalnych”) musi także dotyczyć rolnictwa. W minionych latach, tu również nastąpił przyspieszony niedopracowany przepis, tworzący lekką ręką, w których pogubił się wszyscy, i ci co je mieli stosować i ci, co mieli z nich korzystać. Podczas niedawnej poznańskiej, krajowej konferencji prawników-rolników zgłoszono na potrzeby scalenia przepisów, do tychże gospodarki rolniej, przynajmniej w kilku podstawowych aktach prawnych.

Stusne, przejrzyste prawo powinno być również skuteczne, czyli wiele zależy od tego, jak będzie stosowane. W parze z realizacją programu prawnego polskiej wsi, założonej w Wytocznych na VIII Zjazd PZPR, idź musi zatem ulepszenie sposobów korzystania z możliwości prawnych.

Po reformie administracyjnej kraju wiele kompetencji w sprawach rolnych przypadło naczelnikom gmin. Oni wydają decyzje o przejęciu gospodarstwa za zaopatrzenie emerytalne, oni decydują o wydaniu karty specjalistycznego gospodarstwa rolnego, prowadzą rejestr zespołów rolników indywidualnych.

Uprawnień takich mają więc. Każda decyzja sprzyjać może wielu poczynaniom, może też, źle podjęta utrudniać je, czy wręcz uniemożliwiać. Właściwie więc korzystanie przez naczelników ze swych szerokich kompetencji wpływa w istotny sposób na realizację zadań, jakie stoją przed rolnictwem. Nie wszyscy jednak są prawnikami. W Wielkopolsce na przykład naczelnicy-prawnicy są jeszcze w mniejszości. Dlatego tak ważny jest rozwój fachowego instruktora prawnego, wzrost znaczenia radców prawnych.

Nie można też pominąć gminnej służby rolniej. Wzmocnienie jej organizatorskich funkcji opierać się powinno na prawidłowym stosowaniu przepisów prawa, a przede wszystkim na znajomości tych przepisów.

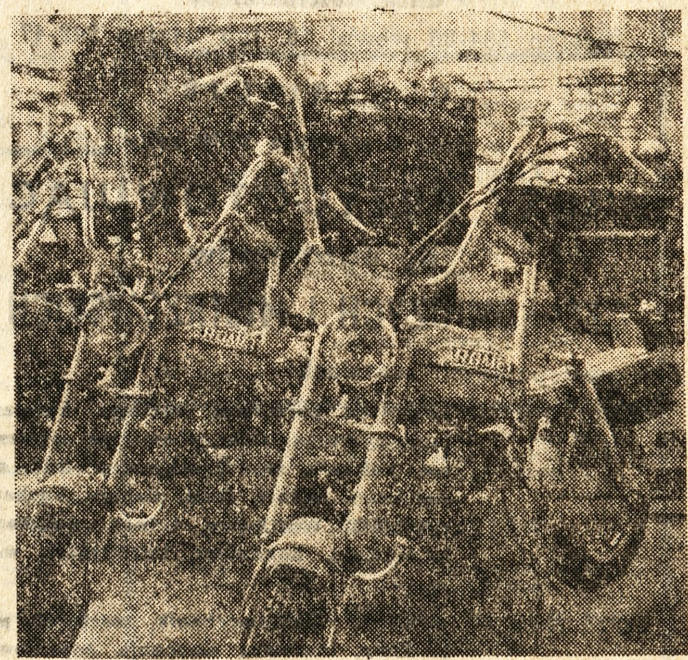
Z tą znajomością nie jest jeszcze na wsi najlepiej. A przecież prawo wyznacza obszar działań wszystkim, którzy prowadzą bezpośrednio działalność produkcyjną: rolnikom indywidualnym, państwowym gospodarstwom rolnym, spółdzielniom produkcyjnym, a także jednostkom świadczącym usługi na rzecz rolnictwa.

Są to określone obowiązki i uprawnienia. Aby właściwie, pożytecznie je realizować rolnicy muszą znać przepisy prawne dotyczące produkcji rolniej (stąd postulat wzmocnienia działalności oświatowej, podnoszenie świadomości i kultury prawnej na wsi). Obowiązek dokonywania zabiegów agrotechnicznych, stosowania nawozów mineralnych, odnawiania nasion zbóż i sadzeńców, należyte rolnicze wykorzystanie gruntów, to prócz innych obowiązków ekonomicznych — jeśli lepiej będą gospodarowali to lepsze uzyskam wyniki — także motywacja prawna.

Znajomość przepisów ma też znaczenie przy korzystaniu z uprawnień, które rolnikom przyznano, a więc: kredytów, możliwości zaopatrzenia się w sprzęt zmechanizowany, szerokiego korzystania z usług kolektoryzacyjnych i innych instytucji obsługi rolnictwa. Lepsza więc realizacja prawa, wszechobecna także w rolnictwie, służy osiąganiu jak najlepszych wyników gospodarczych. Jest to sformułowana przez teorię i praktykę zasada produkcyjności, którą charakteryzować się powinna każda regulacja prawa dotycząca rolnictwa. Od prawa więc wiele zależy w gospodarce.

JÓZEF GOŁASZEWSKI

Motorynki z „Rometu”



Najnowszym modelem pojazdu jednośladowego z silnikiem jest motorynka wytwarzana przez Zakłady Rowerowe „Romet” w Bydgoszczy. Jest to jednoosobowy motorower, który może osiągnąć szybkość do 40 kilometrów na godzinę. Na zdjęciu: przy montażu motorynki. CAF — fot. Zolnowski

ROZWIĄZANIE ZADANIA LOGICZNEGO

Układem liczb w górnej części rysunku rządzi następująca reguła: suma liczb w poszczególnych tabelkach w pierwszej i trzeciej kolumnie równa jest w każdym rzędzie sumie liczb w tabelce w środkowej kolumnie. Zgodnie z regułą w wolne miejsce należy wpisać tabelkę nr 3.

MAREK ROSTOCKI

TARGI MIEJSKIE

W HALACH MTP NR 5, 7 i 14

CZYNNE BĘDĄ:

- ◆ NIEDZIELA 23 GRUDNIA — W GODZ. 10 — 14
- ◆ PONIEDZIAŁEK 24 GRUDNIA — W GODZ. 11 — 16

Jednocześnie informujemy, że w czwartek, 27 grudnia — TARGI MIEJSKIE — będą nieczynne.



**DOBRA INFORMACJA
OSZCZĘDZA CZAS!**



MASZ KŁOPOT? — POSZUKUJESZ PUNKTÓW USŁUGOWYCH?

**Dzwoń do
OŚRODKA INFORMACJI USŁUGOWEJ
WYTWÓRCZO USŁUGOWEJ SPÓŁDZIELNI PRACY
POZNAŃ**

ul. Czerwonej Armii 52/56

Telefon

566-66

4104-K1

Przetarg

PPZPM „H. CEGIELSKI” w Poznaniu, ulica Dzierżyńskiego 223/229 — ogłasza:

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na roboty montażowe, instalacyjne i wykończeniowe 10 domków campingowych typu „Weekend”:

— budowę i roboty wykończeniowe magazynu bielizny,

— budowę budynku trafostacji

w Ośrodku Wczasowym HCP w Pobierowie.

Termin wykonania wyżej wymienionych prac

ustala się na 31 maja 1980 roku.

Dokumentację można przeglądać do 7 stycz-

nia 1980 roku w godz. 7 — 15 w Dziale Przy-

gotowania Dokumentacji Inwestycji pokój 133

w ZPM H. Cegielski w Poznaniu, ul. Dzierżyń-

skiego 223/229.

Przetarg odbędzie się 8 stycznia 1980 roku

w siedzibie ZPM H. Cegielski — Poznań, ulica

Dzierżyńskiego 223/229, pokój 133.

Zastrzegamy swobodny wybór oferenta oraz

uznania, że przetarg nie dał wyników. 4040-K1

Praca

Zatrudnię pracownika na gospodarstwo rolne. Stanisław Zieliński, Szewce 95, gm. Buk. 14337g

Nauka

Tańców ucze. Wazman. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7a. 12475g

Matematyka — korepetycje. Golimowski, tel. 66-00-87. 12655g

Kupno

Stary obraz, ramę kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 d. 12663g

Kupię pięć kafiłowy ozdoby retro. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 d. 12665g

Kupię metalowe kolejki zabawki firmy Marklin. Warszawa, tel. 28-48-55. 2773-K2

Sprzedaz

Sprzedam wyprawione skóry z lisów, tel. 568-21 po godz. 19. 15357g

Sprzedam nowe futro z lisów 3/4, tel. 568-21 po godz. 19. 15336g

Modelowe futro karakulowe czarne, brązowe (dąbki), marynarka sportowa skórzana, kożuch męski — nowe. Niemcewicz 12 (Jeżyce). 11310g

Popielate, czarne, brązowe łapki karakulowe na futro, włoską zamkową kurtkę sprzedam. Tel. 614-07. 13452g

Pralnie chemiczną dobrze prosperującą sprzedam. Lubin, koło Legnicy, ul. 1 Maja 2, tel. 419-07. 3130-K2

Majeranek w pezcach sprzedam. Antoni Obar-ki, ul. Koscielną 12. Słowian 5, 62-300 Września. 1613p

Ciągnik Ursus 4011 sprzedam. Informacje: Babin-owski tel. 194. 1631p

Ciągnik Zetor Major 3011 w dobrym stanie sprzedam. Zygmunt Humski, Rogaczewo Wielkie 14, 64-003 Turew. 1653p

Ciągnik C 360 mało używany lub C 328 z plugiem, stan dobry oraz ładowacz czeński Nuj i do-jarkę Alfa Lawal napędzany silnikiem przez wałek sprzedam. Jaworski, Cze-chołow. p-l Jarzabko-wo koło Gniezna. 1660p

Kanarek pod choinkę to ciekawy prezent gwiazdkowy pilnie śpiewający czerwone, pomarańczowe i białe sprzedam. Pogoda 88A za szkołą. 12440g

Samochody

Sprzedam tanio fiat 125p 1980, rocznik 1973. Pniewy 1 Maja 15 m. 5, po godz. 15. 1650p

Samochód Nysa N-58, stan dobry sprzedam. Kocian tel. 30-69 godz. 21-22. 1652p

Syrene 105, stan dobry sprzedam. Leon Kordus Zalesie, gmina Borek, woj. leszczyńskie. 1659p

Mercedes 180D sprzedam. tel. 67-93-88 lub 67-13-01. 15216g

Stara - 25 skrzyniowego, wywrotka na boki i tył anio sprzedam. Ochla 72B k. Zielonej Góry. Jakuszyk. 3221-K2

Zastawę 750 kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 15316g

Fiat 125p rocznik 1973 sprzedam lub zamienie na nowego 125p. Tel. 20-09-99 po godz. 17. 15315g

Lokale

Kupię własnościowe M-2 w nowym lub starym budynku w Lesznie. Kuśnierski, Leszno, ul. Lipowa 13 m. 1. 1644p

Niezłocznie poszukuję M-3 lub M-4 na okres roku. Płatne z góry. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 15187g

Student Wyższej Szkoły Muzycznej poszukuje pokoju sublokatorskiego lub garsoniery. Płatne za pół roku z góry. Wiadomość: Wrocław. Próchni-ka 140 m. 5, tel. 61-55-35 13523g

Małżeństwo członkowie SM z dzieckiem poszukuje pokoju na okres 4 lat. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 12836g

Poszukuje kawalerki M-2 lub M-3 na rok. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 12817g

Młode małżeństwo przyjmie dozorstwo z mieszka-niem. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 12872g

Przyjmę na pokój 2 pa-nów (pamiętniki). Os. B Chrobrego 17 D m. 80 po godz. 17. 12897g

Pokój do wynajęcia. Ul Urbanowska 5d, godz. 14 -20. 12509g

WPGKiM — ODDZIAŁ DRÓG I ULIC w Koninie

PODAJE DO WIADOMOŚCI, że

na terenie miasta Konina w rejonie ulic Energe-tyka, Bydgoskiej, Powstańców Wlkp. — wprowa-dzone zostaną z dniem 22 grudnia br. następujące

ZMIANY W ORGANIZACJI RUCHU:

- ul. Powstańców Wlkp. od al. 1 Maja, prze-dłużenie tej ulicy do ul. Energetyka i dalej ul. Energetyka do skrzyżowania z al. 1 Maja ustalono z pierwszeństwem przejazdu — podporządkowując wymienionemu ciągowi ulicę Bydgoską i Górnica,

- przedłużenie ul. Powstańców Wlkp. do ulicy Energetyka ustalono jako ulicę o ruchu dwukierunkowym.

W związku z powyższym częściowej zmianie ulega ozna-kowanie wyżej wymienionych ulic.

Zmiany uzgodniono z UM, Wydziałem Komunikacji oraz WRD KWMO w Koninie. 3200-K2

ZAKŁAD DOSKONAŁENIA ZAWODOWEGO w Poznaniu

Ośrodek Kształcenia Zawodowego nr 2
ulica Kościuszki 57

telefon 594-86 wewn. 18, lub telefon 548-47

ORGANIZUJE

w dniu 6 stycznia 1980 roku

KURSY PRZYGOTOWUJĄCE do egzaminów

CZELADNICZYCH I MISTRZOWSKICH

w następujących zawodach:

GODZ. 8.00 — modniarz, gorseciarz, hafciarz, kuśnierz, tapicer, wulkanizator, chemiczne czyszczenie, kaletnik, szewc, szklarz, złotnik, zegarmistrz, dekarz, zdun, piekarz, kucharz, cukiernik, wędliniarz, kelner, studniarz, kamieniarz, kominiarz, introligator, mo-rarz.

GODZ. 10.00 — elektryk, elektromechanik, mechanik po-jazdowy, kierowca mechanik pojazdowy, ślusarz, tokarz, frezer, kowal, instalator sanitarny, blacharz.

GODZ. 12.00 — stolarz, malarz, malarz - tapetiarz, kra-wiec, fryzjer, lakiernik samochodowy.

UWAGA! Zajęcia na kursach odbywać się będą tylko w niedziele w godz. od 8.00 do 14.30 w Poznaniu — przez okres około pół roku.

Na zebraniu informacyjnym obowiązuje wpłata pierwszej raty w wysokości 1.000,— złotych. 4025-K1

Przyjmę panienki na po-kój. Knapowskiego 5. 12750g

Młode małżeństwo bez-dziecinne poszukuje niekre-pującego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 12803g

Małżeństwo bezdzietne po-szukuje mieszkania w Koninie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 12847g

Małżeństwo poszukuje po-kój z 3 pokojami w Koninie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 12849g

Bydgoszcz! M-4 komforto-we 53 m² zamienie na po-dobne w Poznaniu, par-ter, nowe budownictwo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 12949g

Zamienie mieszkanie spół-dzielcze, nowe budownictwo, 2 pokoje, kuchnia, łazienka 50 m² garaż w Swarzędzu na podobne lub mniejsze w Mosinie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 12981g

Ślupsk M-3 komfortowe zamienie na podobne lub większe w Poznaniu, Po-znań, tel. 69-38-48 12947g

Nieruchomości

Dom pietrowy z wolnym mieszkaniem w Pniewach, Rynek 13 woj. poznańskie sprzedam. 10689g

Kupię dom dwurodzinny w Poznaniu. Pośrednicy wykluczeni. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 15418g

Komfortowa wille w Po-znaniu kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 11950g

Dom jednorodzinny 4-po-kojowy z ogrodem 550 m² sprzedam. Śrem, Franci-szkańska 17. 12009g

Różne

Tłumiki, rury, akcesoria samochodowe, żyrandole, kinkiety, trójniki, wyta-czniki, przewody, karni-sze „retro”, osłony, par-kiety. Łukaszevska, Os. Czecha 5a, godz. 9-18. 12465g

Przewozy specjalność: orzeprowadzki, pianina, fortepiany. Tel. 436-31. Kamiński. 13591g

Układanie parkietów, cy-klinowanie. Michalski, tel. 201-304. 13173g

Naprawa lodówek, tel. 33-18-07, 133-238, Haj-drych. 13174g

Telewizory naprawiam, tel. 555-38 Kopański. 13944g

Kalkulatory — Gry TV : inne urządzenia elektro-niczne naprawia Zakład Usługowy, Poznań, ul. Dąbrowskiego 140. Wład-sław Zalaszeński. Krót-kie terminy i gwarancja. 13351g

Układanie, cyklinowanie, lakierowanie WUSP Śrem, Elżanowska, tel. Poznań, 20-65-39 godz. 7-8. 14312g

Pogotowie telewizyjne — Grunwald, tel. 67-13-94 godz. 17-18 Plank. 13613g

Cyklinowanie, lakierowa-nie parkietów tel. 623-67 Moniuk. 13703g

Układanie mozaiki parkie-łowej, cyklinowanie pod-łóg. Łagodzki, tel. 204-750. 15293g

Matrymonialne

Najsolidniej i najserdecz-niej służy Twojej sprawie Biuro Matrymonialne „We Dwoje”. Os. Chro-brego 17F m. 119 60-683 Poznań. 12073g

W samotności zgorzknia-lesz. Najlepiej „We Dwo-je”. Nasze serca i drzwi dla Ciebie zawsze otwar-te! Biuro Matrymonialne „We Dwoje” 60-683, Po-znań, Os. Bol. Chrobrego 17 F m. 119. 14570g



**POZNAŃSKIE ZAKŁADY
OPON SAMOCHODOWYCH
„STOMIL”**

w Poznaniu, ulica Starołęcka 18

ZATRUDNIĄ ZARAZ:

● MĘŻCZYZN I KOBIETY

praca w akordzie w systemie 4-brygadowym.

Pracownicy bez kwalifikacji zdobędą atrakcyjny i ciekawy zawód. Dla pracowników zamiejscowych zakład zapewnia kwatery.

DO DYSPOZYCJI PRACOWNIKÓW:

- ośrodki wczasów pracowniczych w Dziwnowie i Ustroniu Morskim,
- wymiana wczasów zagranicznych,
- kolonie letnie i obozy młodzieżowe w kraju i za granicą.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE I INFORMACJI UDZIELA:

Dział Osobowy, telefon 787-512 w Poznaniu oraz 513-41 dla Zakładu w Bolechowie.

3145-K1

Uwaga Mieszkańcy Poznania i organizatorzy imprez Noworocznych dla dzieci i osób starszych

DOM USŁUG

Wytwórczo - Usługowej Spółdzielni Pracy
w Poznaniu, ul. Ściegiennego 64

zaprasza do korzystania z pomieszczeń

SALONU UROCZYSTOŚCI OKOLICZNOŚCIOWYCH

Zapewniamy miły nastrój z uwagi na atrakcyjny
wystrój lokalu.

Udostępniamy: elegancką zastawę stołową, ku-
cnie z niezbędnymi urządzeniami do organizacji
przyjąć — aparaturę do odtwarzania muzyki.

Informacje telefoniczne 675-461, 674-651.

4127-K1

Kupno

Pianino kupię (podać
markę i cenę). Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 15595g.

Sprzedaj

Kożuszek fiński na szcu-
piego pana, bransoletka
złota 18,5 grama, wól.
32-20-89. 10650g

Sprzedam kolorowy tele-
wizor Rubin 710. Swobo-
da 33 po godz. 18. 14795g

Pawilon handlowy 40 m²
dobry punkt — sprze-
dam. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
15501p

Klatki do hodowli tchórz-
fretkę sprzedam Puszczy
kówek, Dworcowa 68.
12863g

Kożuch podróżny (bar-
nice) na suknie sprzedam.
Paszowski, Poznań, Wiel-
kopolska 32 po południu.
14916g

Ciagnik T4K14 sprzedam.
Zdzisław Berthold, 64-030
Śmigiel, tel. 209. 1634p

Nowy zestaw mebli Wis-
ła, pierścione złoty, fi-
kus, filodendron sprze-
dam. K. Turkot, Duszni-
ki Wlkp., ul. Polna 38.
1639p

Atrakcyjną amerykańską
gre telewizyjną (bitwy
czołgów) sprzedam. Po-
znań, Rynek Śródecki 4
m. 4, Kaczmarek. 15609g

Mozaikę parkietową sprze-
dam. Tel. 67-17-86. 15421g

Kanarki różnokolorowe
śpiewaki poleca hodowla
Poznań, Śródką 8/9 m. 18
12871g

pracownicy poszukiwani

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW im. dr. Fr. Wi-
taszka w Poznaniu — zatrudni zaraz każdą
ilość pracowników inwalidów do następują-
cych prac:

1. SZWACZKI i DZIEWIARKI, również do
przyuczenia w zawodzie — praca akor-
dowa.
 2. DZIEWIARKI — do pracy w punkcie
usługowym.
 3. PRACOWNIKÓW — do brygady remon-
towej, SLUSARZY.
 4. PALACZY O.O. i na kotły wysokopięne.
 5. PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH — do
pracy w zakładzie powroźniczym — pra-
ca akordowa.
 6. PRACOWNIKÓW — do kalandrowania
dzianin.
 7. NAKŁADACZKI i ODBIERACZKI — do
pracy w zakładzie poligraficznym.
 8. MASZYNISTÓW TYPOGRAFICZNYCH.
 9. PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH — do
transportu wewnątrzzakładowego.
 10. SPECJALISTÓW d/s PRACOWNICZYCH.
- Zgłoszenia przyjmuje: Dział Kadr, Poznań,
Grunwaldzka 3, pokój nr 8 w godz. od 7 — 15,
telefon: 437-84. 4163-K1

Kożuch męski sprzedam.
Pogoda 48. 15547g

Srebrna sztućce sprze-
dam. Rolna 23 m. 5. 13010g

Sprzedam kurnik 1200 m²
zmechanizowany w Witob-
lu przy Staszewie. Wiado-
mość: Poznań, Bruna 80
m. 1. 13006g

Piec c.o. 2 m² sprzedam.
Tel. 202-644. 9977g

Sprzedam ramy do złoże-
nia kiosku o pow. 30 m².
Tel. 202-685. 12765g

Kurnik o pow. 1500 m² +
mieszkanie własnościowe
sprzedam. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 12879g

Wózek inwalidzki w bar-
dzo dobrym stanie sprze-
dam. Poznań — Krzyżow-
niki, ul. Międzychodzka 7,
tel. 535-84 godz. 7-16.
12795g

Samochody

Fiat 1500 po remoncie
rocznik 1974 sprzedam.
Os. Kraju Rad 26F m. 56
po godz. 16. 15424g

Fiat 125p grudeń 1977
rok sprzedam. Tel. 428-29
12819g

Fiat 1250. 1300 rocznik
1974 sprzedam. Tel.
67-25-94. 12773g

komunikat



WIELKOPOLSKIEJ
GRY LICZBOWEJ
„KOZIOŁKI”

dot. Gry z 16. XII. 1979 r.

Wygrane w I losowaniu
za 4 trafne po zł. 9.311,—
za 3 trafne po zł. 69,—
za 2 trafne po zł. 8,—

Wygrane w II losowaniu
za 4 trafne po zł. 5.287,—
za 3 trafne po zł. 46,—
za 2 trafne po zł. 7,—

Gra „3x10” z 16 grud-
nia 1979 roku.
za 3 trafne po zł. 1.437,—
za 2 trafne po zł. 185,—

UWAGA! Na grudzień
specjalne nagrody w wy-
sokości 100.000,— zł w

tyma: telewizor kolorowy
i 35 premii pieniężnych.

Ponadto na wygrane I
stopnia nagrody w wyso-
kości: 100.000,—; 50.000,—
i 20.000,— zł, a na ko-
cówki banderoli premie
po 5.000,—; 2.500,— i
500,— zł.

Kolejne losowania „Ko-
ziołki” i Gry „3x10”
odbędzie się w dniu 23.
XII. 1979 r. w Dyrekcji
WGL „Koziołki”, ul. Fre-
dry 7 (sala) o godz. 12.

Zawiadamiamy, że we
wszystkie soboty od
godz. 16 do 20 przy ul.
Fredry 7 (parter) czynna
jest kolektura dyżurna
nr 55, która wypłaca wy-
grane ze wszystkich ko-
lektur.

Korzystając z okazji
składamy wszystkim Gra-
jącym w „Koziołki” oraz
Sympatykom naszej Gry
serdeczne życzenia zdro-
wych i pogodnych Świąt
4260-K1

Kupię karoserię Opla Ka-
pitana 4-drzwiowy, rocz-
nik 1959 lub do remontu,
tel. 33-18-03. 15545g

Dacie na chodzie do re-
montu kupię. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19, dla
13195g.

Mercedesa 190 D po re-
moncie sprzedam. Go-
rów, Dzierżyńskiego 32,
tel. 21-36 po godz. 16.
1666p

Lokale

Pokój z kuchnią własną
cłowe w Puszczykowie ku-
pię. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 12995g.

Nieruchomości

Dom jednorodzinny sprze-
dam w Luboniu, ul. Sien-
kiewicza 22. 1687p

Działkę 800 m² z prawem
zabudowy Suchy Las
sprzedam. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
13806g.

Zguby

Pies rudo-błęzy sierść
krótka, ogon obcięty,
uszy długie, obroza ple-
cioną, zagniała. Strzeszyn-
ska 114, tel. 500-58.
15589g

† Dnia 18 grudnia 1979 roku zakończyła swój
pracy i pełen dobroci żywot namaszc-
zona Olejami św. przeżywszy lat 76, nasza
ukochana mama, teściowa, babcia i prababcia,
śp.

PELAGIA DZIWAŁ z domu Czapczyk.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby do ko-
ścioła parafialnego w Buku w czwartek 20 bm.
o godz. 10.30, msza pogrzebowa o godz. 11, po
czym pogrzeb.

W smutku pograżona

Prosimy o nieskładanie kondolencji
Buk, ul. Rocha 23. 15595g

† Dnia 13 grudnia 1979 r. odszedł od nas na-
zawsze, opatrzony Sakramentami św. nasz
kochany zięć, szwagier, brat i wujek

ANDRZEJ DOMAGAŁA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 20 bm. o
godz. 11.50 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O czym z głębokim żalem zawiadamia
rodzina

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.
Ul. Nowy Świat 6 m. 32. 15563g

† Dnia 15 grudnia 1979 r. zmarła po długich
i ciężkich cierpieniach, moja droga i kocha-
na żona, mama, teściowa i babcia, przeżywszy
lat 73, śp.

MARIANNA KONOWAŁ

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 21 bm. o godz.
13.10 na cmentarzu junikowskim.

Strapieni
mąż, syn, synowa i wnuki
Ul. Mostowa 26 m. 39. 15479g

† W dniu 14 grudnia 1979 r. zmarł opatrzony
Sakramentami św., po długich, ciężkich cier-
pieniach mój najdroższy, najukochańszy mąż,
przeżywszy lat 72, śp.

LUDWIK RATAJCZAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 20 bm.
o godz. 10.10 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim żalu i smutku pograżona
żona z rodziną
Poznań, ul. Szlagowska 21 15405g

† Dnia 15 grudnia 1979 r. zmarł w Bogu po
długiej chorobie, pełen dobroci serca, nasz
kochany wujek, brat, szwagier, kuzyn, przyja-
ciel, przeżywszy lat 71, śp.

STANISŁAW SZYMAŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 21 bm. o godz.
13.50 na cmentarzu junikowskim.

Pograżeni w smutku
Witold z żoną i rodziną
Autobus odjedzie sprzed domu o godz. 12.15.
Ul. Fabryczna 18 m. 8. 15474g

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 13 grudnia
1979 r. zmarł nasz zasłużony, długoletni prezes,
członek honorowy

LEON CICHOCKI

odznaczony Złotą Odznaką Zasłużonego Dzia-
lacza Kultury Fizycznej, Honorową Odznaką m.
Poznania oraz wieloma odznakami i wyróżnien-
iami i sportowymi.

Cześć Jego pamięci!

Rodzina Zmarłego wyrazi serdecznego współ-
czucia składając

Zarząd, członkowie i zawodnicy
Klubu Wioślarskiego z 1904 r. w Poznaniu
15478g

Dnia 14 grudnia 1979 r. zmarła nagle nasza
najukochańsza żona, matka, babcia i siostra, śp.

JULIANNA SURMIAK z domu Grotowska

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 21 bm. o godz.
12.00 na cmentarzu junikowskim.

Pograżona w smutku

rodzina

Os. Pławiska, ul. Różana 2. 15482g

Dnia 11 grudnia 1979 r. zmarła w Jarogniewi-
nie, po krótkiej chorobie w 26 roku życia, nasza
ukochana żona, matka, córka i siostra

mgr HANNA SOKOŁOWSKA z domu Zielińska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 20 bm. o go-
dzinie 12.00 na cmentarzu miłostowskim.

W głębokim smutku pograżeni

mąż z synkiem i rodzina

15553g

Dnia 11 grudnia 1979 r. zmarła w Jarogniewi-
cach nasza ukochana siostra i ciocia, przeży-
wszy lat 68, opatrzona Sakramentami św.

GENOWEFA MIRKOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 20 bm. o go-
dzinie 13.10 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżona

rodzina

15519g

S.†p.

BRONISŁAWA MADALIŃSKA z domu Porada

dnia 17 grudnia 1979 roku zakończyła swoje
pracy i pełne poświęcenia życie, nasza uko-
chana mama, babcia, siostra i ciocia.

Pogrzeb odbędzie się 20 bm. o godz. 13.10 na
cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżeni

synowie z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

† Dnia 17 grudnia 1979 roku zakończył swoje
pełne poświęcenia życie w wieku 72 lat nasz
najukochańszy mąż i ojciec

FRANCISZEK KSAWERY SKAŁA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 20 bm.
o godz. 10.30 na cmentarzu w Lesznie.

Nieutulona w smutku

żona z dziećmi

Leszno. 15605g

† Dnia 17 grudnia 1979 r. zmarła w Bogu, w 38
roku życia, nasza ukochana matka, teściowa,
babcia, prababcia i ciocia, śp.

MARIA GARBAREK z domu Lulkiewicz

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 21 bm. o godz.
9.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

rodzina

15465g

Dnia 17 grudnia 1979 roku zmarła

LEOKADIA JAGIELSKA

Pogrzeb w czwartek 20 bm. o godz. 11.30 na
cmentarzu górczyńskim.

W smutku pograżona

ul. Piekary 22/23 m. 23. 15604g

RODZINA

Dnia 16 grudnia 1979 r. odeszła od nas na za-
wsze, przeżywszy lat 65, nasza najdroższa, nigdy
niezapomniana mamusia, babunia i siostra, śp.

MARTA GÓRNA

z domu Maćkowiak

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 20 bm. o go-
dzinie 14.00 w Chłudowie.

W głębokim smutku pograżona

dzieci i rodzina

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Os. Zwycięstwa 21 m. 36,

dawniej: Chłudowo.

15596g

Dnia 16 grudnia 1979 roku zmarł nagle, prze-
żywszy lat 32 mój mąż, nasz ojciec i zięć

TADEUSZ WOJTKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 20 bm.
o godz. 14.30 na cmentarzu w Naramowicach.

W smutku pograżona

żona z dziećmi i rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji

Os. Kosmonautów 13 K m. 101

dawniej: Darzyborska 4 m. 2. 15602g

Dnia 17 grudnia 1979 roku odszedł od nas na
zawsze przeżywszy lat 65 nasz niezastąpiony,
pełen poświęcenia i dobroci mąż, ojciec, teść
i dziadek

ZBIGNIEW DOLIŃSKI

odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Od-
rodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 20 bm.
o godz. 11 w Granowie.

W smutku pograżona

RODZINA

15592g

Dnia 15 grudnia 1979 r. po długich cierpie-
niach zmarła przeżywszy 79 lat nasza kochana
matka, teściowa i babcia, śp.

AGNIESZKA MAGDZIAREK z domu Schmidt

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 20 bm. o go-
dzinie 14.00 na cmentarzu na Miłostowie.

Syn i synowa

Ul. Nowe Zagórze 5 m. 6. 15485g

† Dnia 16 grudnia 1979 r. po długich cierpie-
niach zakończył swe pracowite życie, na-
maszczony Olejami św., nasz kochany ojciec,
teść i dziadek, śp.

ANDRZEJ DEREŻYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 20 bm. o go-
dzinie 13 na cmentarzu w Szamotułach.

W smutku pograżona

rodzina

15532g

† Dnia 16 grudnia 1979 roku zmarła w Bogu
pełna dobroci i poświęcenia, nasza najdroż-
sza mama, teściowa, babunia i prababcia, prze-
żywszy lat 85

LEOKADIA PIETRZAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 20 bm. o go-
dzinie 11.00 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pograżona

rodzina

Os. Piastowskie 28 m. 2. 15552g

† Dnia 17 grudnia 1979 roku zmarł w 69 roku
życia namaszczony Olejami św. mój kocha-
ny mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

JAN CZARNOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 20 bm.
o godz. 14.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

żona z rodziną

ul. Szamarzewskiego 10 m. 14a. 2919-U3

† Dnia 16 grudnia 1979 roku w 8 wiośnie ży-
cia, po długich i ciężkich cierpieniach, prze-
stało bić na zawsze serduszek naszego najdroż-
szego synka, bratczyka, siostrzeńca, wnuczka
i prawnuczka

ROLANDA DOMINICZAKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 20 bm.
o godz. 12 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pograżona

mamusia z bratczykiem i rodziną

ul. Kolejowa 14 m. 14. 15569g

† Dnia 16 grudnia 1979 roku zmarła w Bogu
nasza najukochańsza, najczulsza i najtro-
skliwsza matka, teściowa, babcia i prababcia

CZESŁAWA BORAK z domu Białkiewicz

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 20 bm.
o godz. 10 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim żalu i smutku pograżona

RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 15603g

† Dnia 17 grudnia 1979 roku zmarł w 70 roku
życia mój drogi mąż, ojciec, brat, teść
i dziadek

EDMUND JESZKE

leśniczy

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 20 bm.
o godz. 11 na cmentarzu komunalnym w Czarn-
kowie.

W smutku pograżona

GRUDZIEŃ
19
Środa

Dariusza
Urbana
Bońce: 7.59-13.48

TEATRY

WIELKI — g. 19 „Król Roger”
MUZYCZNY — g. 19 „Romans z wodewilu”
POLSKI — g. 19 „Klucznik”
NOWY — g. 19 „Wierne bliźny”
LALKI I AKTORA — g. 17 „Noc wigilijna”

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 „Sanchez i jego dzieci” (meks. 15 l.), g. 20 „Dni miłości” (meks. 17 l.)
KDF PALACOWE — g. 19 DKF APOLLO — g. 10, 12.30, 15 „Dzieki Bogu już piątek” (amer. 15 l.), g. 17.30, 20.15 „Lot nad kukulczym gniazdem” (amer. 18 l.)
BALTYK — g. 15.30, 18, 20.15 „Konwój” (amer. 15 l.)
GWIAZDA — g. 10, 12 „Dora nadaje” (weg. 12 l.), g. 14, 18 „S. zamknij, g. 18, 20 „Sabina Wulf” (NRD 15 l.)
KOSMOS — g. 17.30 MDK „Kłaps” (s. zamkn.), g. 20 SDF „Fantom” (s. zamkn.)
MALTA — g. 15, 18, 20 „Gang Olsewa wpada w szal” (dubl. 12 l.), g. 15.30, 17.30 „Ostatni skok gangu Olsewa” (dubl. 12 l.), g. 19.30 „Kobra” (jap. 18 l.)
OSIEDLE — g. 19 bajki (pol. b.o.), g. 18 „Śmiertelny pościg” (amer. 15 l.)
PANCERNIAK — g. 17, 19.30 „Akcia Salamandra” (rum.-wl. 16 l.)
RIALTO — g. 10, 12.30, 15.15, 17.30 „Młody Frankenstein” (amer. 15 l.)
RUSALKI (Swarzędz) — g. 15, 17, 19 „Amator” (pol. 15 l.)
SŁOŃCE (sala duża) — g. 15.30, 17.30 „Adaś i Ola” (czech. b.o.), g. 19.30 „Oddział” (amer. 15 l.), (sala mała) — g. 15.30, 17.30 „Cztery muszkieterowie” (amam. 12 l.)
TECZA — g. 15.30, 17.30 „Zasadz domina” (amer. 15 l.), g. 19.30 „Aktorzy prowincjonalni” (pol. 18 l.)
WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 13.30, 15, 18.30 „Bliźnięta spotykają trzeciego stopnia” (fr. 15 l.)
WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 „Imperium namiętności” (jap. 18 l.)
WZROZ (Mosina) — g. 17, 19.15 „Sędzia Fayard zwany szeryfem” (fr. 15 l.)
Zoo (stare) ul. Zwierzyniecka 1 (mowe) ul. Krawcowa od g. 9 do znanoku

DYZURY

SZPITAL: Internia, chirurgia, okulistyka, neurologia — ul. Waleki Młodych 7; laryngologia — ul. Przybyszewskiego 49

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu ulica Chelmonskiego 30, Wynadki uliczne i zachorowania w miejscach publicznych z terenu Poznania — tel. 909, nagłe zachorowania w domu tel. 66-00-66.

Podstacja (czynna cała doba): Os. Piastowskie 16, tel. 722-24; ul. Bukowa 1, tel. 32-12-61; Usorv 10, tel. 20-54-31; Kościuszki 103, tel. 544-44; Swarzędz ul. Wiankowa, tel. 544-44 i 137-399; Luboń plac Wolności 4, tel. 544-44 i 130-399.

Centralny Ośrodek Informacji Poznańskiej Służby Zdrowia ulica Marcinkowskiego 21 — czynny codziennie g. 7-22, tel. 989 — udziela informacji porad lekarskich i prawnych, przyjmuje skargi, interwencje.

Telefon Zaufania 988, porady prawne, tel. 522-51. Obie placówki czynne w dni powszednie g. 15.30-7.30, w dni świąteczne — cała doba

Apteki tylko dyżury nocne: Dąbrowskiego 140/142, Ciepłowna 52, Kórnicka 24, Dzierżynskiego 340, Mickiewicza 22, Słowiańska, Starościecka 1, Głogowska 107/109, Osiedle Przyjaźni paw. 441, ul. Marcinkowskiego 11 (cała doba)

RADIO

PROGRAM I: 6.25 Sygnały dnia; 9.05 Czwórka pory roku; 21.25 „Cudzoziemka” — pow.; 11.35 Czwórka pory roku; 11.40 T3 Radio Kierowców; 12.25 Muzyka polska; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.00 Komunikat energetyczny; 13.01 Melodie i rytmy; 13.20 Nowe nagrania zespołu „Sun Ship”; 13.40 Księżyc i melodia; 14.00 Studio „Gama” (ok. 2.15.05 — Inf. dla kierowców); 14.25 Studio „Gama” c.d. (ok. 3.15.05 — Inf. dla kierowców); 15.00 Tu Jedynka; 15.05 Radiokurier; 15.10 Tu Jedynka; 15.20 Nie tylko dla kierowców; 15.30 Pół wieku polskiej piosenki; 15.35 Przebiegi sprzed lat; 15.40 W kręgu muzyki Bliskiego Wschodu; 20.05 Śladem naszych interwencji; 20.10 Orkiestra; 20.15 Mistrzowie nastroju; 20.40 Mistrzowie nastroju; 21.05 Kronika sportowa; 21.15 Komunikaty Totalizatora Sportowego; 21.20 Recital chopinowski; 21.25 Pietruszka; 22.20 Tu Radio Kierowców; 22.25 Magazyn „Kuku”; 23.00 Wita Was Polska.

Wiadomości: 0.01, 1, 3, 5, 6, 9, 10, 11, 12.05, 15, 16, 20, 21, 22.

PROGRAM II: 7.35 Koncert poranny; 8.35 Dialogi i zbliżenia; 9.30 My 79 — aud. Studia Młodych; 9.40 Miłośnikom pieśni chóralnej; 10 „Piór i lano”; 10.30 Gitarzyści jazzowi — Tu Fartow; 10.40 Aud. pt. „W krainie św. Miłkołaja”; 11 Utwory Maurycego Ravela; 11.35 Choroby społeczne nadal groźne; 11.45 Muzyka spod strzechy; 12.05 Tańce z różnych epok; 12.25 P. Mendelssohn-Bartoldy; 12.50 Symfonia c-moll op. 11; 13 Zawsze i wszędzie; 13.10 Muzyka w teatrze; 13.30 Stan pogody, wiad. i komunikaty dla górników; 13.35 Ze wsł i o wsł; 13.51 Muzyka ludowa, jakiej nie znamy; 14.10 Więcej, lepiej, nowocześnie; 14.30 Dla dzieci: „Tajemnica granych zaułka” — słuch.; 14.50 Muzyka Haydn’a; 15.00 Popołudnie dziewcząt i chłopców; 15.30 Śpiewa Z. Wodecki; 16.10 W. Lan



Po „Głosowej” informacji telefonicznej

Co o alimentacji wiedzieć warto

Przeprowadzona w ubiegłym tygodniu przez Dział Łączności z Czytelnikami „Głosu” — przy współudziale przedstawicieli Sądu Wojewódzkiego, Prokuratora Wojewódzkiej i oddziału Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Poznaniu — akcja informacyjna na temat alimentacji, stała się jednocześnie swego rodzaju sondą o stopniu znajomości obowiązujących zarządzeń wśród tych osób, które są alimentantami bez pośrednio zainteresowane. Wiedza ta nie jest dostateczna, tym bardziej więc — podkreślali to czytelnicy — uzasadnione i pożyteczne jest poświęcenie sprawie przez „Głos” uwagi.

O wyjaśnienia i poradę w dniu naszej akcji zwróciło się do redakcji telefonicznie prawie 100 osób a listownie dotychczas ponad 60.

Najliczniejszą grupę pytań stanowiły kwestie związane z procedurą uzyskiwania alimentów na rzecz dzieci i nieletnich oraz dla opuszczonych przez mężów żon nie pracujących zawodowo. Sądowi specjalistom w zakresie prawa cywilnego w kilkunastu przypadkach udzielił odpowiedzi m. in. w sprawach, dotyczących możliwości podwyższenia świadczeń alimentacyjnych w związku z dorastaniem dzieci i zwiększaniem się kosztów ich utrzymania. Nie brakowało jednak również wątpliwości, wynikających z doświadczeń, alimentowanych dotychczas, do pełnoletności, co — warto to wyjaśnić — nie musi być jednak równoznaczne z nabyciem możliwości samodzielnego utrzymania się, a więc z ukoniecznieniem pobie-

rania nauki przez dziecko i zdobywaniem przez nie zawodu.

Dowiadujemy się również, co począć w tego rodzaju sytuacjach: np. gdy matka przepija otrzymywane na dziecko alimenty, utrzymywane z konieczności przez osoby trzecie lub gdy ojciec dziecka przebywa za granicą (wyjechał, albo jest cudzoziemcem)? Ponieważ okoliczności każdej sprawy mogą być inne — nieodwołalne będzie w podobnych przypadkach zwrócenie się do sekretariatu Wydziału Rodzinnego i Nieletnich we właściwym terminie Sądzie Rejonowym.

Warto też wiedzieć, że dla wszczęcia dochodzeń o alimentację (nie tylko w odniesieniu do dzieci, lecz także dla żony, czy dla potrzebujących materialnej pomocy rodziców), wystarczy w tymże wydziale złożyć pozew lub tylko ustne tak zwane zgłoszenie do protokołu. Po zasądzeniu, w przypadku bezskuteczności egzekucji (czyli nieściągalności alimentów) komornik kompletnie dokumentację i kieruje sprawę do ZUS o uzyskiwanie świadczeń z funduszu alimentacyjnego.

Wśród pytań, dotyczących ściągania karnego za uchylanie się od obowiązków alimentacyjnych (odpowiadał na nie naczelnik Wydziału Postępowania Karnego Prokuratury Wojewódzkiej) było również kilka zgłoszonych przez ojców, a to w przypadkach niewykonywania (mimo zasądzenia) obowiązku alimentacyjnego przez

Wyjaśnien przez telefony redakcyjne „Głosu” udzielali (od lewej): sędzia wizytator Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu — Dioniz Szułc, wiceprezes tego sądu, a jednocześnie prezes Zarządu Wojewódzkiego Związku Prawników Polskich — Czesław Bieske, zastępca dyrektora oddziału ZUS — Jadwiga Gorlas, kierownik Wydziału Alimentów ZUS — Irena Bem i naczelnik Wydziału Postępowania Karnego Prokuratury Wojewódzkiej — Mieczysław Szymkowiak.

Fot. (5) — R. Królak

matki. We wszystkich sprawach, związanych ze ściąganiem za uchylanie się od obowiązków alimentacyjnych, zainteresowane osoby mogą się zgłaszać w Prokuraturze Rejonowej, właściwej dla miejsca zamieszkania osoby pokrzywdzonej, uprawnionej do alimentowania.

Często powtarzającym się pytaniem w sprawach, w których wyjaśnien udzielali przedstawiciele kierownictwa poznańskiego oddziału ZUS, były warunki, uprawniające do otrzymywania świadczeń z funduszu alimentacyjnego. Trzeba tu zaznaczyć, że obecnie można z niego korzystać wówczas, gdy wysokość dochodów na każdą z osób, pozostających we wspólnym gospodarstwie z osobą alimentowaną, nie przekracza 1400 zł.

O złożoności i różnorodności spraw alimentacyjnych może świadczyć fakt, iż w czasie dyskusji, po zakończeniu i podsumowaniu akcji „Głosu” uczestniczący w niej przedstawiciele wymienionych instytucji postanowili wkrótce zorganizować spotkanie w celu dokonania uzgodnień, zmierzających do dalszego usprawnienia w Poznańskim procedurę, związanej z otrzymywaniem przez uprawnionych świadczeń alimentacyjnych.

ZDZISŁAW KANDZIARA

Nowoczesna baza zamiast wielu warsztatów

W tych dniach ma być gotowa nowa baza techniczna (łącznie z pomieszczeniami socjalnymi) Zakładu Budowlano-Remontowego Spółdzielni Mieszkaniowej „Grunwald”. Dotychczas jego warsztaty i magazyny mieszczą się w różnych punktach dzielnicy, przeważnie w piwnicach domów lub starych garażach. To jednak namiastka zaplecza gospodarczego dla wykonywania rozlicznych zadań związanych z konserwacją budynków i u-

rażdzeniem osiedlowych terenów zielonych.

Stworzone więc odpowiednie zaplecze tuż przy Osiedlu Kopernika, którego spółdzielnia „Grunwald” jest inwestorem. Łatwiej będzie teraz prowadzić roboty nie tylko tam, ale i na pobliskich osiedlach — Świerczewskiego i Raszyńskiego. W tym roku zakład ma wykonać zadania wartości 40 mln zł (100 procent więcej niż w zeszłym), a przyszłoroczne sięgają 55 mln zł. (a)

Co miesiąc zasobniejszy „bank” krwi kolejarzy

Jak rzadko gdzie, w polskim kolejnictwie, w Węzle PKP — Poznań rozwija się honorowe dawstwo krwi. Załoga traktuje to działanie na równi z innymi zadaniami społecznymi. Każda akcja zbiorowego przekazywania życiodajnego leku do zakładowego „banku” przynosi okazałe rezultaty; oprócz kolejarzy systematycznie ofiarowujący swoją krew potrzebującym jej, szeregi krwiodawców stale się powiększają.

Obecnie już około 450 pracowników Węzła uczestniczy systematycznie w zbiorowych akcjach oddawania krwi, które średnio odbywają się w każdym miesiącu. Zasoby „banku” przekroczyły niedawno 2000 litrów niezastąpionego leku.

Te i inne osiągnięcia społeczników w kolejańskich mundurach podsumowano ostatnio z okazji 15-lecia rozwijania tej szlachetnej działalności. Prowadzona jest ona w dwunastu klubach honorowych dawców krwi, których większość członków ma różnego rodzaju odznaki PCK. Najwyższe posiada pięciu, którzy oddali dotychczas ponad 20 litrów krwi. (bop)

„Orbis” działa także na Ratajach

Zyczeniem mieszkańców Rataj stało się zadość. Od dzisiaj czynna jest na Osiedlu Piastowskim 40 nowa placówka Polskiego Biura Podróży „Orbis”. Urządzono ją w jednym z budynków w pobliżu ul. Starościeckiej. Zgłaszający się tutaj klienci będą mogli załatwiać wszystkie sprawy związane z turystyką krajową lub zagraniczną — zarówno grupową, jak i indywidualną. Nowa ekspozytura „Orbisu” sprzedaje też skierowania na wczasy oraz bilety na imprezy rozrywkowe. Można również nabywać zagraniczne środki płatnicze. Zgodnie z obowiązującymi w tej mierze przepisami.

Jak zapowiedziano na wczorajszym otwarciu, które nastą-

pilo w obecności przedstawicieli władz wojewódzkich, miejskich i dzielnic Nowe Miasto, ten szósty już w Poznaniu punkt PBP „Orbis”, stanowi początek rozszerzania usług turystycznych w prawobrzeżnej dzielnicy miasta. W przyszłości ma powstać na Nowym Mieście znacznie większa placówka tego typu, co zapowiedział dyrektor Oddziału Okręgowego PBP „Orbis”, Jerzy Żywiecki. Podziękował on także wykonawcom obiektu, głównie przedsiębiorstwu „Reklama” i Wojewódzkiemu Urzędowi Telefonów, ten ostatni zainstalował telefon i telex. (c)

KOMUNIKACJA I ZEGAREK

Wielka korzyść z niewielkiego wydatku

ga żeń korzystać autobusy miejskie.

Najprościej więc rozkładać ręce w bezradności. Czy wynika z tego, że łamigłówki z komunikacją na ul. Lechickiej nie można rozwiązać? Można i to zapewne łatwiej niż się wydaje. Bynajmniej nie kosztuje wielkich przedsięwzięć, lecz wyasygnowania na ten cel około trzech milionów złotych, która to kwota nie prze-rasta z pewnością możliwości miejskich funduszy.

Chodzi o przygotowanie do ruchu dwóch krótkich odcinków ulic:

● Kopczyńskiego między ulicami Wojciechowskiego i Umultowska (około 800 m trzeba by utwardzić i wylać asfalt, bo na razie jest tam nawierzchnia gruntowa),

● Połabskiej (brakuje jej

„przebiecia” do ul. Umultowskiej nie więcej jak 500 m); przeszkodą nie jest zaplanowane u zbiegu ulic Lechicka-Połabska-Umultowska skrzyżowanie dwupoziomowe, bo po pierwsze to raczej odległa przyszłość, a po drugie — nowa ulica może przebiegać obok.

Na prace związane z tymi zadaniami drogowcy potrzebuja kilka tygodni. To niewiele, podobnie jak niewielki jest koszt, ale korzyść dla miasta byłaby ogromna. Przede wszystkim nie wszystkie autobusy (podobnie jak i inne pojazdy) musiałby zmierzając do Garbary — pokonywać wiele kilometrów ul. Lechicką lub Namorowicką; znacznie bliżej, a więc i szybciej, można by jechać ulicami Kopczyńskiego i Połabską do Serbskiej. Połą-

czenie Piątkowa z tą ostatnią umożliwiłoby przesiadkę na tramwaj, czyli wydatnie usprawniłaby się komunikacja na trasie Piątkowo-Winogrady i dalej do śródmieścia, co obecnie jest marzeniem mieszkańców nowo powstających tam osiedli.

Jest i aspekt ekonomiczny wykonania wspomnianych przedsięwzięć (ul. Kopczyńskiego i części ul. Połabskiej). Miesięcznie same tylko autobusy WPK na dodatkowe przebieżenie kilometrów zużywają paliwa za kilkaset tysięcy złotych! Gdyby więc włączyć pod uwagę tylko korzyści miejskiego przewoźnika, koszt przedsięwzięcia zwróciłby się przez najwyżej pół roku. Gra warta jest więc przyszłowiej świeczki.

Wszystko przemawia za urzeczywistnieniem naszych propozycji. Powinny one jak najszybciej być zrealizowane, a projektowanie obu zadań powinno już się zacząć, by — po ich zaakceptowaniu — roboty nie odwlekały się później — jak to często bywa — z braku odpowiednich prac projektowo-badawczych. (bop)

Zaczadziła się trzysobowa rodzina

W nocy z minionej soboty na niedzielną rozegrał się dramat w domu przy ul. Długosza 1 w Poznaniu. Zaczadzeniu uległa tam trzysobowa rodzina — młode małżeństwo z 6-letnią córką. Jak się okazało po wyważeniu drzwi następnego dnia w nocy, (późnym wieczorem w niedzielę odwieźli się znajomi, którzy bezskutecznie próbowali wejść do mieszkania), ułatwiający się z pieca tenek węgla zaskoczył rodzinę kładącą się do snu.

Tragedia ta jest przestrogą dla wszystkich, którzy ogrzewają mieszkanie, paląc w piecach. (e)

odpowiadamy

Lokatorzy z ul. Grunwaldzkiej 29a — Autora listu prosimy o podanie nazwiska — przesłamy wyjaśnienie Spółdzielni Mieszkaniowej „Grunwald”. (3231)

A. W. Poznań — Zapalona świeca w pokoju, w którym się pali papierosy — pochłania dym tytoniowy. Pokój jednak przede wszystkim należy wietrzyć. (3500)

PROGRAM 2

12.30 — Studio Sport (powt.); 13.10 — Wtorek melomana (powt.); 14.10 — Interstudium (powt.); 14.35 — „Camerata” (powt.); 15.00 — „Sonda” (powt.); 15.30 — Język rosyjski — kurs podstawowy lekcja 11 (kol.); 16.00 — Język angielski — kurs podstawowy lekcja 12; 16.30 — Wszelchnia — Telewizyjna TWP — praca i odpowiedzialność; 17.00 — Dla dzieci: „Kino Obieżyświat” (kol.); 17.30 — Studio Sport — historia olimpiad (Helsinki 1952 r.) (kol.); 18.15 — Z cyklu „Zyciorysy” — „Gospodarz” (kol.); 18.30 — Dla zainteresowanych historią — Wczasy historyczne — „Sejmy i sejmiki”; 19.10 — Teleskop; 19.30 — Wiewiór z dziennikiem; 20.30 — Wiewiór przygody i podróży (kol.); 22.00 — 24 godziny (kol.); 22.10 — „Wszystko już było” — „Niespodzianki” — program estradowy z udziałem Maryli Rodowicz, Ewy Bem, Andrzeja i Elżę, Jose Feliciano i in.; 22.45 — „Bez recepty” — program dla rodziców (kol.).

Stereo (stereo ogólnop.); 14 Naukowcy — rolnikom; 14.15 Tu Studio Stereo (stereo ogólnop.); 14.45 „Płock 79”; 15.05 Radioowy Tygodnik Kulturowy; 15.50 Ostatnia chwila na czarnym łądzie! — ga weda; 16.05 Rozmowy o księżkach; 16.25 Patent na papierze — „Ocean w sieci”; 16.40 Aud. aktualna; 16.50 Radioexpress; 17.00 Stereo: Gitar w muzyce rozrywkowej; 17.15 Aud. dokum.; 17.40 Z taśmoteki spikera; 17.45 Magazyn dla kobiet; 18.00 Artyści Poznania; 18.25 Krajobrazy historyczne — Z dzieł G. Chmielnika; 18.40 O zdrowie człowieka — Problemy polski; 19.15 Lekcja jez. hiszpańskiego; 19.30 Studio Stereo za prasa (stereo ogólnop.); 21.20 Willis Conover przedstawia; 21.50 NURT — Nauka gospodarstwa; 22.15 Sztuka zarządzania — O lepszą ja kość; 22.35 Aud. pt. „Od Inkoustu do flamastra”.

Wiadomości: 12, 15, 16, 22.55.

TELEWIZJA

PROGRAM 1

6.00 — TTR. Uprawa roślin (sem. 1) „Nawadnianie roślin”; 6.30 — TTR. Hodowla zwierząt

dowska — poetka klawesynu; 16.40 „Opowieści z Peru”; 17.00 Z aktor skiego śpiewnika; 17.20 Scena polska — Ludwik Solski; 18.25 Plebszyt Studia „Gama”; 18.40 Pod skrzydłami Hermesa; 19.00 Koncert wieczorny; 19.10 Informacje. Rady, Propozycje; 19.30 Len — roślina opalająca; 20.00 Czy znasz swoje prawo; 20.20 Opera w prze kroju; 21.00 Nowe nagrania radiowe wiodonczelisty R. Jabłońskiego; 22.00 Czytanie wierszy; 22.15 Szkice do portretu Nikoły Wapcarowa; 22.30 Magazyn Studencki; 23.40 Muzyka na doświadc.

Wiadomości: 4.30, 6.30, 7.30, 8.30, 13.30, 21.30, 23.30.
PROGRAM III: 8.05 Za kierowców; 8.40 Co kto lubi; 9 „Przygody księcia Browna” — pow.; 9.10 Bossa nova grają: H. Alber i J. Strobel; 9.30 Nasz rok 79; 9.45 Utwory fortepianowe Debussy’ego gra Dezzo Ranki; 10.35 kiersz pływ; 11 Dzień jak co dzień; 11.30 Z kronik francuskiego jazzu; 12.05 W tonacji Trójkę; 13 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Śmierć w starych dekoracjach” — pow.; 14 Mistrzowie baletu — George Szell; 15.05 Herbatka przy samowarze; 15.25 Gra orkiestra A. Cfasmana; 15.40 Poeci włoskiej piosenki; 16 Widzi mi się — widzi wam się...; 16.20 Muzyko-

branie; 16.45 Nasz rok 79; 17.05 Muzyczna pocztka UKF; 17.40 Wszystkie nagrania Charlie Parkera; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Czas relaksu; 19 „Kartka z Notodema Dyzym” — pow.; 19.35 „Wesele Figara”; 19.50 „Przygody księcia Browna” — pow.; 20 Zgrzy — magazyn; 21 Ludwika Beethovena opera omnia; 22.08 Mili Jackson; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23.05 Miedzdy dniem a snem.

Wiadomości: 6.15, 7, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.
PROGRAM IV: 7 Stereo — Rozmaitości muzyczne; 8 Śpiewa B. Mec; 8.10 R-TV Szkoła Średnia dla Prac. — Historia, sem. I; „Legenda i prawdy w dawnej Polsce”; 8.25 G. P. Telemann: Suita orkiestrowa „L’Imperiale”; 8.35 Sztuka bez ram; 9 Dla kl. I (muzyka); „Piosenki pod choinkę”; 9.25 Beethoven: Kwartet smyczkowy e-moll op. 59 nr 2; 10 Dla kl. VII (historia); „Wszyscy ludzie bracia są” — słuch.; 10.30 Estrada przyjaźni; 11 Dla kl. IV lic. (propedeutyka nauki o społeczeństwie); „Jednostka a zbiorowość”; 11.30 Rossini: Sceny z opery „Włoszka w Algierze”; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Giełda pływ; 13 Jez. angielski; 13.20 Dla kl. I (muzyka); „Piosenki pod choinkę”; 13.45 Tu Studio